NUMER 64.

DZIENNIK POWSZECHNY

7/19 Marca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 19 Marca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Podług wiadomości telegraficznej z Rzymu z dnia 16 b. m. Jego Świątobliwość Pjus IXty, na Konsystorzu odbytym dnia tego, prekonizował Biskupami: KKs. Łubieńskiego, Popiela, Rzewuskiego, Teraszkiewicza i Kalińskiego.

Z Petersburga, 8 Marca.

W poniedziałek, 25 lutego (v. s.), Mirza-Abdurachim-Chan, nowo uwierzytelniony w charakterze sprawującego interesa N. Szacha perskiego, miał zaszczyt przedstawić się NAJJAŚNIEJSZEMU PANU. Zaraz potem, były sprawujący interesa Persji, Mirza-Jusuf-Chan, miał zaszczyt pożegnać JEGO CESARSKĄ MOŚĆ.

Przez Najwyższe dyplomy z dnia 26 lutego (v. s.), mianowani zostali kawalerami orderów: św. A n n y 1-ej k l a s y z m i e c z a m i, jenerał-major, pomocnik naczelnika 17ej dywizji piechoty *Boldarew*; ś w. S t a n i s ł a w a 1-ej k l a s y, jenerał-lejtnant, naczelnik 6ej dywizji artylerji *Adeliński*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Według paryzkich korespondencij znów mają być wysłane nowe posiłki do Meksyku, a mianowicie jeden z pułków piechoty z załogi rzymskiej. Pomimo sprzecznego utrzymywania *Esprit public*, w Paryżu zapewniają, że jenerałowi Forey odjęte zostało pełnomocnictwo dyplomatyczne; kapitan Billard, który był naczelnikiem biura dyplomatycznego jenerała Forey, został odwołany do Francji, a p. Dubois de Saligny na naczelnika swej kancelarji, wybrał sobie innego sztabowego oficera. Czy także przeniesienie pełnomocnictwa dyplomatycznego z jednych rąk do drugich, ma oznaczać jakąś zmianę w projektach dalszych co do Meksyku, tego odgadnąć nie można.

Cesarz Napoleon w Paryżu odmówił udzielenia posłuchania delegowanym z Algierji, zaś książę Napoleon przyjął deputację z pomiędzy nich i z uwagą wysłuchał ich zażaleń.

W Paryżu kwestja wyborcza coraz silniej zaczyna zajmować umysły. Tak, utworzył się oddzielny komitet wyborczy orleanistowski, na którego czele jest p. Dufoure; demokratyczny komitet wyborczy zostaje pod prezydencją p. Carnot. Nominację znanego ze zręczności senatora p. Pietri, na prefekta w Bordeaux, w miejsce p. Mentque powołanego do rady stanu, przypisują usprawiedliwionej obawie, aby kandydat opozycyjny nie został w tem mieście wybrany. P. Thiers znów zrzekł się postawienia swej kandydatury, lecz przyjaciele jego polityczni, spodziewają się zmienić to jego postanowienie.

W Anglji na jednem z ostatnich posiedzeń izby gmin, gabinet otrzymał zwycięztwo, jakiego z powodu znanych usposobień izby, trudno się było spodziewać. Potępiwszy niedawno zbyteczne uzbrojenia morskie, izba upoważniła do budowania nowych statków pancernych, w skutek prostej wzmianki, że Francja pomnaża u siebie liczbę takich statków.

Gabinet szwedzki złożył izbom w Sztokholmie i Chrystjanji dokumenta dyplomatyczne dotyczące kwestji duńskiej, z których się okazuje, że wcale nie zachęca on Danji, jak utrzymywano, do stawiania oporu postanowieniom sejmu związkowego niemieckiego, a nawet wskazuje konieczność wypełnienia zobowiązań przyjętych względem tego sejmu w 1852 r. Gabinet szwedzki oświadcza się stanowczo przeciwko wcieleniu Szlezwigu do Danji, lecz jednocześnie przeciwny jest połączeniu politycznemu Holsztynji z Szlezwigiem, coby nie przeszkadzało połączeniu się tych księstw pod wszelkiemi innemi względami.

Stronnictwo postępowców berlińskiej izby deputowanych, rozstrzygnęło ważne pytanie, czy budżet wojny ma być roztrząsany w izbie przed nowellą do prawa wojskowego i przyjęło wniosek deputowanego Klotz, członka komisji budżetowej, aby dla prędszego biegu interesów, wprzód wziąć pod rozwagę budżet wojny; deputowany ten, przeciwko zarzutowi, że w razie przyjęcia nowelli, wykreślenia w budżecie wojny mogłyby ulegać zmianom, podał łatwy sposób, aby rząd następnie zażądał stosownego dodatkowego kredytu. Mnóstwo poprawek i przeciw-projektów wniesionych do nowelli, usprawiedliwiają to postanowienie; idzie jednak jeszcze, aby go przyjął lewy środek, komisja budżetowa i cała izba. Wykonanie przypisywanego gabinetowi zamiaru rozwiązania izby, w razie gdyby takowa poczyniła znaczne wykreślenia w budżecie wojny, zostałoby tym sposobem ułatwione. *(Ind. bel., W. Z., Sch. Z.)*

Anglija.

Londyn, 14 Marca. Coraz bardziej sprawdza się przepowiednia co do tegorocznych posiedzeń parlamentu. Nie widzimy żadnych energicznych rozpraw, żadnego życia, żadnej prawdziwej chęci do walki parlamentarnej, gdyż członkowie opozycji cofają się instynktownie za każdym razem, gdy spostrzegą, że zbyt daleko zaszli w zarzutach przeciw rządowi wymierzonych, lub gdy obawiają się ażeby nie wzięto ich za słowo. Tak rzeczy się miały we wszystkich dotychczasowych rozprawach, i tak samo zapewne będzie na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem, na którem roztrząsaną będzie nie tak łatwa do rozstrzygnięcia kwestja, czy potrzebne jest żelazo i ile go potrzeba na to, ażeby okręty mogły stawiać czoło najsilniejszym pociskom z dział. W ogóle z dotychczasowego biegu posiedzeń parlamentarnych okazuje się, że opozycja myśli może o wielu rzeczach, lecz bynajmniej nie o obaleniu obecnego gabinetu. Występowała ona silnie przeciw rządowi jedynie w kwestjach drugorzędnych, co zresztą nie wpłynęło bynajmniej na dalszy spokojny przebieg posiedzeń.

Podczas uroczystości ślubnych, liczne pisma angielskie odznaczyły się wydawaniem dodatków nadzwyczajnych. Redakcja *Daily Telegrapha* odbiła w jednym dniu 206,400 egzemplarzy tego pisma. Inne pisma, podające głównie wiadomości dworskie, zapełniały swe szpalty opisami uroczystości; *Court Journal* odznaczył się dodatkiem stanowiącym dość sporą książkę, w którym wtajemnicza czytelników we wszystkie szczegóły tualety dam, które na uroczystość ślubną były zaproszone. *Standard* zestawia zdanie rozmaitych dzienników angielskich co do powierzchowności księżniczki Aleksandry duńskiej, teraźniejszej małżonki księcia Walji. Podług niektórych sprawozdawców, księżniczka duńska jest bardzo piękną i ma rysy wyraziste; entuzjaści twierdzą, że małżonka następcy tronu angielskiego jest pierwszą w świecie pięknością.

Dzienniki angielskie donoszą o zaszłym dnia 9-go b. m., na wyspie św. Maurycego, zgonie gubernatora tej kolonji, sir Williama Stevensona, który był z rodu i plemienia wschodnio-indyjczykiem.

Lord H. Gordon Lennox, członek parlamentu angielskiego, i p. Panizzi, bibliotekarz British Museum, zwiedzili niedawno więzienia neapolitańskie, głównie zaś więzienie Santa Maria Apparente. Lord Lennox, opuszczając to więzienie, zapisał do księgi obcych gości następujące wyrazy: „Po zwiedzeniu tego więzienia niżej podpisany oświadcza, że znalazł w takowem czystość. Potrawy są dobre, a dyrektor i odźwierni obchodzą się grzecznie. Rozmawiałem z największą swobodą z wielu więźniami."

Austrja.

Wiedeń, 15 Marca. *Lloydowi* peszteńskiemu donoszą z Wiednia, że nareszcie nastąpić ma wkrótce decyzja w kwestji ustawy węgierskiej; na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministerjalnej, ma zapaść ostateczna decyzja co do zwołania sejmu węgierskiego. Tenże korespondent donosi w kwestji siedmiogrodzkiej, że rozkaz zwołania sejmu tego kraju spodziewany jest na 15-go kwietnia i że sam sejm zgromadzi się w ostatnich dniach maja. Przed zwołaniem atoli reprezentacji kraju siedmiogrodzkiego, nastąpi nominacja hrabiego narodu saskiego. Wybory w Siedmiogrodzkiem do rad komitatowych i okręgowych, oraz do tabul sądowych, odbywać się będą podług okręgów wyborczych. Przy oznaczaniu okręgów wyborczych, wzięte będą na uwagę granice komitatowe, a w żadnym razie części rozmaitych komitatów nie zostaną połączone w jeden okręg wyborczy. Każdy komitat, wynoszący od 60,000 do 90,000 mieszkańców, stanowić będzie odrębny okręg wyborczy.

Zapewniają, że promemoria, obejmujące program co do załatwienia kwestji węgierskiej, zostały już przez kanclerza nadwornego hr. Forgacza wygotowane. O treści tego dokumentu nic autentycznego nie przeszło jeszcze do wiadomości publicznej, a jakkolwiek Sürgöny wystąpił przed kilku dniami z artykułem przychylnym konstytucji austrjackiej, sfery centralistyczne nie bez niedowierzania spoglądają na program hr. Forgacza. Ze strony sfer tych spodziewają się tak zawziętej opozycji i tak wiele gadaniny, a mało ustępstw, że trudno przypuścić, iżby kanclerz nadworny węgierski zerwał naraz ze swą przeszłością polityczną i przystał na bezzwłoczne zwołanie sejmu węgierskiego i postawienie mu pierwszej propozycji w ten sens, iż należy posłać reprezentantów do rady państwa. Mało też osób wierzy w nowe układy; w każdym razie zajdzie nowa w kwestji węgierskiej zwłoka.

Francja.

Paryż, 12 Marca. Wielkie podziwienie wzbudza list p. Thiersa, odkładający, wprawdzie nie do zbyt odległego czasu, objaśnienia, jakich od niego zażądali wyborcy z Valenciennes. Tajemnicę tę objaśniają w następujący sposób. Cesarz miał zapewnić, iż zachowana będzie ze strony administracji zupełna neutralność w walce wyborczej, jaką ma stoczyć znakomity ten historyk, z jakimkolwiek bądź współzawodnikiem. P. Thiers powziąwszy wiadomość, że władza prefekturalna przysposobiła się do zaciętej walki, a nie chcąc narazić i skompromitować swych przyjaciół politycznych zamieszkałych w tamtych stronach, pragnie przed postawieniem swej kandydatury, zbadać obłoki administracyjne, które zaciemniają się obecnie podejrzanego charakteru dla jego kandydatury chmurami. Spór pomiędzy p. Picard a p. Havin co do ich kandydatury do ciała prawodawczego w okręgu wyborczym Paryża, dotąd nie został załatwiony.

W zeszłą środę Książę Napoleon był obecny na posiedzeniu komisji rady stanu, roztrząsającej kwestję notowania na giełdzie paryzkiej papierów zagranicznych. Książę gorąco przemawiał, przedstawiając wszystkie argumenta polityczne na korzyść bezwzględnej finansowej ze strony Francji pomocy dla Włoch. P. Vuitry, sprawozdawca komisji, z całem uszanowaniem zwrócił uwagę księcia, że ponieważ radzie stanu dano do roztrząśnięcia tylko kwestję finansową i administracyjną, nie może ona zajmować się jej stroną polityczną i że w każdym razie należałoby zasięgnąć w tym względzie zdania jednego z organów rządu. Od tego czasu komisja już nie odbyła więcej ani jednego posiedzenia i nie wiadomo, kiedy kwestja ta, będzie mogła być rozbierana na ogólnem posiedzeniu rady stanu.

Hrabia Arese, przyjaciel Cesarza, który odegrał tak ważną rolę przy tajemnych układach pomiędzy dworem paryzkim a turyńskim w czasie tworzenia się zjednoczenia włoskiego, przybył do Paryża. Nie stanął on jak zwykle w Tuileries, lub jednym z pałaców cesarskich, lecz po prostu w hotelu. Wczoraj, około godziny drugiej, wielki tłum ciekawych zebrał się koło tego hotelu. Przed drzwiami jego stał bowiem powóz Cesarza, który odwiedzał kogoś tam mieszkającego. Zdaje się nie podlegać wątpliwości, że Cesarz był u hr. Arese.

Times donosił, że w stosunkach dyplomatycznych pomiędzy Włochami a Prusami zaszło znaczne oziębienie, dodając nawet, iż prawdopodobnie, p. de Launay, poseł włoski przy dworze berlińskim, opuści stolicę Prus. Z bardzo dobrych źródeł zapewniają, iż ostatnia ta wiadomość jest mylną.

Pogłoska krążąca w Paryżu, jakoby p. Rumpff, reprezentant miast hanzeatyckich przy dworze paryzkim, otrzymał uwolnienie od służby, z powodu, że pomiędzy nim a jego mandantami zaszło nieporozumienie co do traktatu handlowego z Francją, zupełnie jest bezzasadna. Pełne wysokich pochwał wyrażenia, jakich użył *Monitor*, przy podaniu wiadomości o usunięciu się starego dyplomaty stanowczo zbijają to przypuszczenie. P. Rumpff zażądał uwolnienia od służby, aby odpocząć po przebyciu długiego zawodu, tak z powodu podeszłego wieku, jak i nadwerężonego zdrowia. Już czterdzieści pięć lat sprawował swe obowiązki w Paryżu, a ma 75 lat wieku. Jest on jedynym członkiem ciała dyplomatycznego, który rezydował w Paryżu za czasów pierwszego cesarstwa.

Włochy.

Turyn, 12 Marca. Wczoraj p. Minghetti miał posłuchanie u Króla i przedstawił mu uchwalone prawo co do pożyczki 700 milionów fr., oraz zdał sprawę z układów, jakie prowadził dla urzeczywistnienia tej ważnej operacji. Król podpisał dekret i pochwalił wszystko co uczynił minister skarbu. Powróciwszy do pałacu swego ministerstwa, p. Minghetti podpisał wspólnie z p. Rotszyldem i p. Bomberinim, dyrektorem banku narodowego, układ dotyczący pożyczki. Przez ten układ, dom Rotszylda bierze na siebie całą pożyczkę, oprócz 100 milionow, pozostawionych dla banku narodowego i 100 milionów na zapisy publiczne. Kurs przy wypuszczeniu, został oznaczony na 71%, a wypłaty odbędą się w dziesięciu ratach w ciągu roku. Komisowe dla banku i dyskonto zniżają ten kurs do 69. Z 500 milionów bezzwłocznie wypuszczanych, dom Rotszylda bierze 300 milionów. Co do pozostałych 200 milionów, rząd nie tylko poręcza procenta, lecz spodziewa się nawet osiągnąć pewien zysk z powodu podwyższenia kursu renty, jakie nastąpi w ciągu 6 lub 8 miesięcy. Zapisy publiczne rozpoczną się w poniedziałek i będą trwały trzy dni.

Żeby ocenić pomyślne przeprowadzenie tej operacji przez p. Minghettego, należy przypomnieć, że przed dwoma laty przy korzystniejszych daleko warunkach, rząd włoski mógł zaciągnąć pożyczkę tylko 500 milionów fr. po kursie 70½. Dziś pomimo trudnego położenia, tak pod względem zewnętrznym jak i wewnętrznym, pomimo zapowiedzianego deficytu w budżetach czterech przyszłych lat, p. Minghetti potrafił uzyskać 700 milionów fr. po wyższym kursie, niż wtedy kiedy w księdze długu państwa było mniej o jeden miliard zapisane. Trzeba także pamiętać, że przed przedstawieniem prawa o pożyczce, i kiedy jeszcze nikt się nie spodziewał tego przedstawienia, renta stała na 71, i że zatem trzeba było niesłychanych usiłowań, aby ją powrócić do tego kursu, ponieważ na skutek wiadomości o nowej tak wielkiej pożyczce musiał znacznie spaść. Jeżeli taki rezultat w znacznej części zawdzięczać można kredytowi włoskiemu, byłoby niesprawiedliwością odejmować zasługę przynależną ministrowi skarbu.

Ponieważ rząd tymczasowy grecki zwinął poselstwo swe we Włoszech i odwołał z Turynu swego reprezentanta p. Phocion-Roque, rząd włoski odwołał także hrabiego Mamiani z Aten. Dyplomata ten ma otrzymać inne przeznaczenie.

Anglicy bawiący w Turynie ucztą obchodzili dzień ślubu księcia Walji. Sir James Hudson, który znajdował się u p. Ricasolego, w zamku Broglio, pospieszył z powrotem dla przyjęcia udziału w tej uroczystości.

Przesilenie gabinetowe w Rzymie jest na ukończeniu. Kardynał Antonelli już opuścił swe mieszkanie w Watykanie i przeniósł się na drugą stronę Tybru. Jednakże pewien wypadek bardziej od wszystkich starań wysłańców papiezkich, przyczynił się do osłabienia

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w GUBERNJI RADOMSKIEJ
w latach 1844 i 1846.

3. POWIAT OLKUSKI.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr. 62*).

Wieś rządowa Rabsztyn. Epokę założenia tutejszego zamku odnieść należy do owych czasów, kiedy po wybudowaniu kraju, przez Tatarskie napady zewsząd do niego naciskali się Niemcy, a zasiedlając się na Polskiej ziemi dziedzinom swoim Niemieckie nadawali nazwiska, z których spolszczenia potworzyły się Łańcuty (Landshut) Lanckorony (Lansdes krone) Olsztyny (Holstein) i t. d. Zwał on się bez wątpienia Raubstein, a założony był przez jednego z możnej rodziny Mielsztyńskich. W r. 1439 za napad zjazdu w nowem mieście Korczynie Spytkowi z Mielsztyna skonfiskowany, przeszedł na własność królewską, i już odtąd starostowie w nim przemieszkiwali.

Z liczby tych starostów Mikołaj Wolski za panowania króla Zygmunta III-go zamek Rabsztyński rozszerzył i przyozdobił, lecz gdy go w czasie napadów swoich zrujnowali Szwedzi, już potem podźwignąć się nie mógł.

Była to w rzeczy samej niewielka, z wapiennego kamienia w czworogran wystawiona budowla— wysoka jednak strażnica i skała, która się zaraz po za tą strażnicą znajduje, tworząc niejako przedłużenie murów zamkowych, zdaleka nakazującą nadawały jej postawę, i do dziś dnia zwaliska te nad całą okolicą panującemi czynią, przedstawiając oku widok prawdziwie godny pędzla malarza. Pięć gór skalistych i jodłowym lasem porosłych otacza tę ruinę do koła, a pod jej stopami szeroko rozciąga się gorące piasków Olkuskich morze.

Część mieszkalna Rabsztyńskiego zamku zbudowaną była na piętro, i obszerniejsza niż w innych tego rodzaju budowlach. Wjazdowa brama znajdowała się od strony północnej, a przystępu do niej bronił głęboki przekop opatrzony mostem zwodzonym. Piwnice były obszerne, a nawet mówi podanie, że się łączyły lochem podziemnym z jaskinią znajdującą się w jednej z 5-ciu skał okolicznych.

Miasto poduchowne Siewierz. Miasto to, w najdawniejszych wiekach królewskie, darował Kazimierz Sprawiedliwy w r. 1118 Kazimierzowi synowi Mieczysława Ks. Opolskiego i Raciborskiego w chrzestnym podarunku. Potomek tego Kazimierza Władysław, sprzedał go w r. 1337 Kazimierzowi Ks. Cieszyńskiemu, a od Wacława Ks. Cieszyńskiego nabył go Kardynał Zbigniew Oleśnicki na rzecz Krakowskiego Biskupstwa, wraz z całem księstwem, które się z 2-ch miast i 8-iu wsi składało, i od tego czasu Biskupi Krakowscy Książętami Siewierskimi zwać się poczęli, używając w nabytem księstwie w całej rozciągłości praw Magistratu.

Zamek na wyspie otoczonej kanałem, istniał już w epoce nabycia księstwa przez Kardynała Oleśnickiego. Przesiadywali w niem niekiedy Biskupi, a Piotr Tomicki w początku XVI wieku, gmach ten naprawił i przyozdobił. Zabudowany jest w 4-ro gran nieforemny z wysoką na czele wieżą. Mieszkalne pokoje otaczały dziedziniec do koła, a brama przeprowadzona była przez dolną część wieży. Do bramy prowadził most zapewne zwodzony, którego już żaden ślad nie pozostał.

Co zaś jest najdziwniejsze w budowie Siewierskiego zamku to to, że ściany i węgły górnego piętra nie odpowiadają ścianom ani węgłom piętra dolnego i cały plan obu piętr jest odmienny. Zamek ten do ostatnich czasów był mieszkalnym, a nawet miejscem rezydencji Krakowskich Biskupów; po odebraniu go władzy Duchownej, opuszczony podupadł, stracił dach i nagie tylko mury przedstawia oku przechodnia. Kopuła wieżę zakończająca, lubo znacznie zrujnowana, przecież w całości się jeszcze utrzymuje.

Kościół parafjalny podług akt miejscowych w XV wieku miał być wystawionym. Odnawiany jednak wielokrotnie, ma postać budowli zeszłego wieku. Wewnątrz jest dosyć ozdobnym, pamiątek i nagrobków żadnych nie ma.

Kościołek na cmentarzu chowalnym znajdujący się, miał być wystawionym przez Piotra Duńczyka w r. 1144.

Kościołek S-go Walentego w mieście niewiadomo kiedy powstał.

Do historycznych wspomnień z miastem tutejszem połączonych należy bitwa w r. 1290, pomiędzy Władysławem Łokietkiem a Henrykiem Probusem Ks. Wrocławskim zaszła, w której ze strony Szlązaków zginął Przemysław Ks. Głogowski, a Bolesław Ks. Opolski do niewoli się dostał. Najeżdżany był jeszcze Siewierz przez braci Wacława Cieszyńskiego, którzy zeznanej przez tegoż sprzedaży księstwa na rzecz Biskupa Krakowskiego uznać nie chcieli, wojska dopiero Królewskie położyły koniec bezzasadnym roszczeniom.

Miasto rządowe Będzin. Założone przez Kazimierza Wielkiego na prawie niemieckiem w r. 1358. W niem pomiędzy innemi zawartym został w r. 1434 układ z książętami Szlązkiemi za pośrednictwem Zbigniewa Oleśnickiego Biskupa Krakowskiego, oraz powtórnej w r. 1589 z pełnomocnikami Cesarza Rudolfa II, w skutku czego Zygmunt III Królewicz Szwedzki Królem Polskim uznany, a wzięty w niewolę Maksymiljan, Arcyksiążę Austrji, uwolnionym został.

Zamek tutejszy założony był pierwotnie przez Bolesława Wstydliwego, około połowy XIII stulecia, a wiekiem później przez Kazimierza Wielkiego z miejscowego kamienia odmurowany i okopami wzmocniony. W późniejszych czasach zamieszkiwali w nim starostowie, z tych jeden Andrzej Dembiński w początku XVII wieku żyjący, pogorzałą tę warownię podźwignął, i do należytego przyprowadził stanu, co poświadcza konstytucja z r. 1616. Zrujnowali go następnie Szwedzi, z tem wszystkiem długo jeszcze i po tej klęsce był mieszkalnym. W nim między innemi zjechał się w r. 1683 Król Jan III z posłami Cesarza Leopolda, proszącymi o pomoc oblężonemu Wiedniowi, i z niego pierwsze hufce Polskie na odsiecz tej stolicy ruszyły.

Po inkameracji starostwa opuszczony zamek w krótkim czasie tak dalece podupadł, że tylko z niego część muru obwodowego, gołe ściany części mieszkalnej i wysoka okrągła wieża pozostały. Hr. Edward Raczyński pragnąc zachować późniejszym czasom ten piękny dawnego naszego budownictwa pomnik, wyrestaurował go podług planu budowniczego Lanci i na nowo do mieszkalnego doprowadził stanu. Zameczek zyskał przez to dosyć schludną powierzchowność, ale wieżę znacznie zniżyć musiano, aby do nowego planu była stosowną. Mieści się dziś w nim Szpital i Kaplica dla wyznań Ewangelickich. Budowla ta wystawiona w malowniczem położeniu nad brzegiem Czarnej Przemszy, nie dosyć jest trwała. Utrzymuje się między ludem podanie o pokutujących duchach, które w zamku przeszkadzają.

Kościół tutejszy ani erekcji, ani żadnej wiadomości o swoich dziejach nie posiada, nagrobków także nie ma żadnych.

Miasto rządowe Sławków. Miejscowe podania odnoszą epokę założenia tego miasta do przedchrześciańskich czasów, a kościół tutejszy z pogańskiej jeszcze świątyni przerobionym być mienią. Wedle piśmiennych atoli śladów, kościół ten założony został przez Pełkę Biskupa Krakowskiego w roku 1203 dla Kanoników S-go Ducha, Duchakami także zwanych; tych około roku 1225 Iwo Odrowąż, Biskup Krakowski do Krakowa przeniósł, a pozostałą po nich świątynię na kościół parafjalny obrócił. Kościół ten z powodu późniejszych przekształceń nie ma na pierwszy rzut oka wyrazu tak odległej starożytności, tylko jedynie ściana onego, przy której stoi wewnątrz wielki ołtarz, nosi na sobie piętno początku XIII stulecia. Ściana ta wystawiona jest z cegły, później zaś przybudowane części kościoła z kamienia. Znajduje się w tym kościele 8 nagrobków, z tych najdawniejszy Sebastjana Nyskowskiego starosty Sławkowskiego, w 17-tym żyjącego wieku, przedstawiający zmarłego w całej postawie w rycerskiem ubraniu,—najznamienitszy zaś Ks. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakowskiego zmarłego r. 1788 r.

Sławków należał do miast niegdyś górami ołowianemi słynących. Przemysł ten później został zaniedbany, i dziś okolice jego samego tylko dostarczają galmanu.

Złupiony został i spalony przez Szlązaków 1455 r. To także do jego historji należy, że w r. 1697 stanął w nim Fryderyk August Elektor Saski, jadąc na objęcie Polskiego tronu i bawił dzień cały, dziwiąc jego mieszkańców siłą ciała, a ujmując łagodnością umysłu. Miasto to było własnością Biskupów Krakowskich i od r. 1446 z Księstwem Siewierskiem połączone zostało. Po inkameracji dóbr Biskupich przeszło na własność Rządową. Zabudowane jest z drzewa i samymi wyłącznie Chrześcjanami osiadłe.

Wieś prywatna Bolesław. W pięknem położeniu na drodze z Olkusza do Sławkowa położona wioska, była w początku XVII wieku dziedzictwem Rodziny Chełmskich, później Remiszewskich, z których Zofja połączywszy się szlubem dozgonnym z Ignacym hr. Moszyńskim, wieś tę w posagu mu przyniosła. W końcu zeszłego wieku był Bolesław własnością Jana z Zakliszyna Jordana, później posiadał go Ulman, były urzędnik Górnictwa krajowego, a obecnie należy do JW. Janowej Łubieńskiej.

Marjan Chełmski, Chorąży Krakowski i Sta-

oporu kardynała. Dziennik florencki *Nazione*, mający wysoko położonego korespondenta w Rzymie, tak to opisuje: „Francja uznała tę chwilę za przyjazną do uzyskania żądanych reform. Należało na ministra stanu wybrać osobę świecką, nie tak nieprzychylną wszelkim nowościom. Pius IX oświadczył, że gabinet świecki jest niepodobny, ponieważ oprócz kardynałów nie ma ludzi dostatecznie dojrzałych do kierowania sprawami. Książe de la Tour d'Auvergne, miał na to odpowiedzieć, iż zna w Rzymie ludzi świeckich zewnątrz szeregów prałatury, którzy potrafiliby kierować sterem rządu, przyczem ofiarował się przedstawić Papieżowi ich listę. Pius IX zgodził się, lecz pod warunkiem, aby dwa najważniejsze ministerstwa, spraw zagranicznych i wewnętrznych, obsadzone były przez osoby duchowne. Na liście przedstawionej następnego dnia, Ojciec Św. na czele ujrzał nazwiska dwóch kardynałów Cajiano i Pila. Inni kandydaci byli: książę Sora, książę Braschi, książę Don Giovani Chigi, brat jeneralnego wikarjusza rzymskiego, Andrea Patrizi, książę Salviati, adwokat Benicelli, adwokat Compagnoni i p. Konstanty Baldini. Papież przyjął tę listę i chciał na niej umieścić jeszcze p. Banhetti jako sekretarza rady. M-gr. Patrizi, zwykły delegowany Papieża na górzę kwirynalskiej, udał się do kardynała Antonellego, który już wiedział o tem i znacznie osłabł w postanowieniu usunięcia się. Zawsze jeszcze pozostawała silna nieprzyjaźń przeciwko M-om Pila i Merode. W obecnej chwili szukają sposobów pojednania kardynała z Ojcem Św., który nie chce zgodzić się na wymagania kardynała, lecz obiecuje przy pierwszej sposobności, powołać do wyższych godności obu przeciwników kardynała Antonellego i tym sposobem wyprowadzić ich z gabinetu".

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 16 *Marca*. W izbie deputowanych p. Cochrane (z Honiton, stronnictwa zachowawczego), żądał dalszego przedstawienia dokumentów dotyczących sprawy greckiej i ganił politykę rządu angielskiego w Grecji. P. Gregory (z Galway w Irlandji, stronnictwa liberalno-zachowawczego), popierając ten projekt, wynurzył życzenie, aby granice Grecji zostały rozprzestrzenione, mianowicie kosztem terytorium tureckiego, i aby chrześcjanie zostający pod panowaniem tureckim uzyskali niezależność. P. Layard bronił politykę rządu, przyczem wyrzekł, że utworzenie samodzielnego państwa chrześcjańskiego wewnątrz granic tureckich, jakkolwiek byłoby pożądanem, jest niewykonalnem; głównym celem na teraz powinno być polepszenie bytu chrześcjan zostających pod panowaniem tureckim.

Londyn, 17 *Marca*. Rozprawy nad wnioskiem p. Cochrane toczyły się dalej. Po przemówieniu kilku mówców za i przeciw, zabrał głos lord Palmerston w obronie postępowania gabinetu w sprawie greckiej, przedstawiając postępowanie to jako otwarte i przyjazne. Rząd, jak wiadomo, oświadczył gotowość do odstąpienia wysp jońskich tylko pod pewnemi warunkami; stan rzeczy w Turcji zmienił się korzystnie. Rząd przy sposobności przedłoży dalsze depesze; następnie wezwał p. Cochrane aby cofnął swój wniosek, któremu to żądaniu tenże zadosyć uczynił.

Paryż, 16 *Marca*. *Monitor* donosi w części urzędowej, że Książę Ludwik-Lucjan Bonaparte, został mianowany komandorem krzyża Legji Honorowej, i że senator p. Pietri, były prefekt policji, otrzymał prefekturę departamentu Girondy, w miejsce p. de Mentque. Tenże dziennik wspomina o licznych nominacjach merów na prowincjach na kawalerów Legji Honorowej.

Madryt, 14 *Marca*. Według decyzji gabinetu, posiedzenia kortezów mają być otwarte 8-go kwietnia. Rada stanu prawdopodobnie będzie się opierała planowi p. Salamanca, co do założenia, w połączeniu z zagranicznymi kapitalistami, banku hypotecznego, z wyłącznym przywilejem.

Turyn, 16 *Marca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, minister spraw wewnętrznych oświadczył, że osoby aresztowane w Palermo, są obwinione o udział w spisku, mającym na celu połączony ruch stronników dawnej dynastji z mazzinistami. — Obecne posiedzenia będą zamknięte w końcu tego miesiąca, poczem wkrótce mają się rozpocząć posiedzenia na rok bieżący. Mówią, że rana Garibaldego pogorszyła się.

Berlin, 16 *Marca*. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu wojskowego nie był obecny żaden z ministrów. Rozstrząsano trzeci ustęp projektu Forckenbecka, który został przyjęty większością wszystkich głosów prócz dwóch. Komisarz ministerjalny, pułkownik v. Bose oświadczył przy tej sposobności, że rząd nigdy się nie nakłoni do przedstawienia prawa organizacji w sposób oznaczony przez wymieniony trzeci ustęp projektu. Rozprawy, które się w tym przedmiocie toczyły, nie załatwiły sporu.

Berlin, 16 *Marca*. Ustanowiono medal na pamiątkę wojny dla wojskowych z lat 1813, 14 i 15. Ci którzy mieli udział w bojach z tego czasu, będą nosili medal ten, z żółtego kruszcu, na wstążce czarno-biało-pomarańczowej; dla osób zaś które nie miały udziału w bitwach, medal ten będzie z czarnego żelaza, na wstążce czarno-pomarańczowo-białej. Po śmierci właścicieli medale te pozostaną w ich rodzinach. Dzisiejszy *Staats-Anzeiger* umieszcza dyplom ustanawiający ten medal. — Prezes policji wydał ogłoszenie co do porządku, jaki ma być zachowany przy jutrzejszej uroczystości. Liczy on na patrjotyczne uczucia ludności, że ta niedopuści żadnych zamachów w celu zaburzenia spokojności. — Dziś zawyrokowano w dwóch procesach wytoczonych przeciw redaktorowi *National-Zeitung*; w sprawie o obrazę sejmu prowincjonalnego pomorskiego, został p. Zabel uniewinniony, w sprawie zaś o potwarz przeciw prezesowi rejencji hr. Zedlitz-Trützschler w Lignicy, został skazany na 50 talarów kary pieniężnej.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był chłodny i niepogodny, niebo ciągle zachmurzone; od g. 11 rano śnieg drobny z malemi przerwami do końca dnia padał, od g. 12 i o g. 6 w. śnieg znaczny. Średnia temperatura dnia jest: $^{7}/_{10}$ stop. R. ciepła, największe ciepło po południu 1 stop.; najmniejsze w nocy $^{3}/_{5}$ stopnia R. Barometr opadał, średnia jego wysokość jest 744,32 milimetrów. W pierwszej połowie dnia panował mocny wiatr południowo-wschodni, po południu mierny wschodni. Przejście księżyca przez Równik o g. 10 w wieczór.

— Dnia 15 Stycznia r. b. w mieście Olita, pow. Kalwaryjskim, z niewyśledzonej przyczyny powstały ogień, zniszczył pięć domów mieszkalnych, oficynę i pięć zabudowań ekonomicznych, ubezpieczonych na rub. sr. 1,520, przyczem dla przeszkodzenia dalszemu szerzeniu się ognia, uszkodzono dachy na trzech innych zabudowaniach.

— W folwarku i gminie Neple, pow. Bialskim, i we wsi Budwiecie, gm. Pokrowsk, pow. Sejneńskim, d. 19 Stycznia r. b. wszczęły się dwa pożary z niewyśledzonej przyczyny, skutkiem czego w Neplach zgorzała stodoła z przystawką i młocarnią, ubezpieczona na rs. 1,110, oraz spaliło się zboża i rozmaitych ruchomości na rs. 3,000, a w Budwieciach spłonął dom mieszkalny nowo pobudowany, jeszcze nieubezpieczony, w którym utracił życie w płomieniach trzyletni Franciszek Miszkiel, syn gospodarza rolnego.

— *Handel portów azowskich*. Dwa porty azowskie Taganrog i Rostow są punktami nader handlowemi na wybrzeżu morza Azowskiego. Podczas ubiegłej nawigacji wywieziono z nich: pszenicy 1,492,500 czetwerti, siemienia lnianego 324,383 czetw., sadła 183,439 pudów, wełny 273,383 pudy, a wszystkich towarów w ogóle wywieziono za 24,200,000 rubli sr. Przywieziono rozmaitych towarów za 3,925,754 rs. Na składzie pozostało pszenicy 440,000 czetw. Okrętów przybyło 1,031, obejmujących 139,975 tonn, z osadą liczącą 18,548 ludzi. — Do Taganrogu (oddzielnie od Rostowa) przybywa corocznie 200,000 podwód. — Oddzieliwszy z tej liczby na rozmaite potrzeby miejskie 20,000 podwód, okaże się, że co rok przywożą tam do 900,000 czetwerti rozmaitych produktów, a wartość tych transportów dochodzi do 1,500,000 rs. — Z Berdiańska wywieziono: pszenicy 300,997 czetw., siemienia lnianego 41,034 czetw., sadła 7,250 pud., wełny 3,834 pud., ogół zaś wywozu ma wartość 3,743,000 rub. sr. Przywóz wynosił 118,780 rub. sr. Na składzie było pszenicy 125,000 czetw. Okrętów przypłynęło 214, mających objemu 24,950 tonn, z osadą 2,258 ludzi. — Z Marjupola wywieziono: pszenicy 290,894 czetw., siemienia lnianego 40,720 czet.; sadła 1,900 pud., wełny 1,715 pud., wszystkich towarów na 2,252,000 rs. Przywozu wcale nie było. Okrętów przypłynęło 179, obejmujących 26,190 tonn, z załogą 1,955 ludzi. — Coroczny przywóz do Jejska ma wartości 13,819 rs., okrętów przybyło 2.

— W widokach podniesienia uprawy nauki i sztuki w ogólności, a literatury i mowy południowo-słowiańskiej w szczególności, Cesarz austrjacki, decyzją z dnia 7 b. m., zezwolił na założenie w Zagrzebiu akademji, pod nazwą „Południowo-słowiańskiej akademji nauk i sztuk", przyczem Jego Cesarska Mość zastrzegł sobie zatwierdzenie nakreślić się mającej ustawy tej instytucji. Fundusze na założenie i utrzymanie tej akademji zapewnione zostały drogą znacznych podpisów narodowych.

— Istniejące w Pradze towarzystwo literackie i artystyczne *Arkadia* uchwaliło wznieść pomnik na grobie Ferdynanda B. Mikowca, swego b. prezesa. Towarzystwo pomienione zwróciło się do artystów z prośbą, ażeby nakreślili plan tego pomnika.

— Fortyfikacje obecnie istniejące w Vera-Cruz sięgają czasów Filipa V, a mianowicie były zbudowane w 1719. — Stanowią je: szaniec od strony morza i na północy fort Nawiedzenia i fort San Jago. Główną obroną Vera-Cruz jest odległa od niej o 500 metrów (1736 stóp) twierdza San Juan d'Ulloa, leżąca na maleńkiej wysepce w przystani. Fortyfikacje te opatrzone były 183 działami, a mianowicie 108 w mieście, a 75 w San Juan d'Ulloa. Działa te są bardzo dawne; na jednem z nich jest herb Filipa II i rok 1587, inne znów pochodzą z czasów Karola III z r. 1776. Hiszpanie po przybyciu spisali inwentarz tych dział, z powodu, że takowe przy oddaleniu się sprzymierzonych mają być zwrócone rządowi, jaki wybrany zostanie przez głosowanie powszechne. W takim nawet, jak obecny stanie fortyfikacij, waleczne wojsko w odpowiedniej sile mogłoby długo bronić Vera-cruz. Port stanowi obszerna przystań wystawiona na działanie wiatrów północnych, które szczególniej w tej porze roku bardzo gwałtowne, dla tego większa część statków wojennych stoi na kotwicy przy wysepce Sacrificios (o pięć mil francuzkich od Vera-cruz), gdzie lepiej jest osłonięta od wiatrów.

— W *Journal de Rouen* p. Chassant, podaje wiadomość że do czasów Henryka II we Francji bito monetę tylko ręcznie młotkiem; monarcha ten w 1559 polecił bić ją mechanicznie na tak zwanych młynkach, za pomocą nowego sposobu, którego odkrycie przypisują jeden Briot'owi i Varinowi, sławnym medaljerom, którzy pierwsi odlewali, monety złote i srebrne, a drudzy, Aubin'owi Olivier'owi, którzy w tym celu otrzymał godność, majstra kierującego maszynami mennicy młynowej, założonej w Paryżu w domu zwanym Krolewskiemi łaźniami. Henryk III w 1585 r. przywrócił jednak bicie monety młotkiem, i maszyn używano tylko do bicia medali i liczmanów. Za panowania Ludwika XIII używano na przemian obu sposobów. Lecz Ludwik XIV edyktem z 1646 r. zniósł bicie monety młotkiem, polecając bić ją tylko na maszynach zwykłych z wahadłami. Dla zastosowania się zapewne do tego edyktu, Izaak Briot, majster w mennicy w Rouen, uznał za swój obowiązek (jak wyraża jego podanie) w 1649 r. zaopatrzyć mennicę we wszystkie narzędzia do bicia monet złotych i srebrnych mechanicznie, za pomocą młynków. Istnieje liczman bez daty wybity przez robotników mennicy w Rouen, na którym wyobrażone są narzędzia używane do bicia monety młotkiem: są to kleszcze z gwiazdką u góry, a z każdej ich strony po młotku; nad kleszczami umieszczona jest korona królewska.

U nas wprowadzono w użycie maszyny do bicia monety za Stefana Batorego, który wydał w 1577 r. 30-letni przywilej na wynaleziona jeszcze za Zygmunta Augusta przez Jana i Kacpra braci Gobeljuszów prasę menniczną i odtąd już zupełnie zaniechano używać młota, a monety bite w Gdańsku tak przez Gobeljuszów jak i przez ich wspólnika Gracyana Gonzala, odznaczały się czystością, wydatnością stępla, jakich nawet niektóre zagraniczne monety nie miały.

— W Bayreuth, gdzie Jean Paul mieszkał stale od 41-go roku swego życia aż do zgonu, obchodzona będzie 21-go b. m. stuletnia rocznica urodzin tego poety. W przeddzień tej rocznicy dany będzie w teatrze opery świetny koncert, do którego p. Maurycy Carrière z Monachium pisze prolog, a Dr. Ernest Förster, także z Monachium, zięć Jean Paula, układa epilog. W domu pani Rollwenzel, gdzie Jean Paul z największem upodobaniem przepędzał chwile i napisał znaczną część swych utworów, towarzystwo historyczne urządzi zebranie uroczyste. Wieczorem 21-go b. m. uczniowie gimnazjum w Bayreuth odbędą pochód z pochodniami do oświetlonego gazem posągu Jean Paula.

— Z Turynu donoszą do wiedeńskiej *General Correspondenz*, że zawiązać się ma tam komitet dla roztrząsania kwestji uprawy bawełny we Włoszech, zwłaszcza południowych. Rezultata tej narady zakomunikowane zostaną włoskiemu ministerstwu handlu.

— W Hiszpanji wychodzi obecnie 304 pism perjodycznych. W samym Madrycie wychodzi 59 czasopismów, z których 21 politycznych, mających 500,000 prenumeratorów, i 38 rozmaitej innej treści, mających 228,000 prenumeratorów.

— *Telegraf Bonellego*. Zastosowanie znanego telegrafu Bonellego w Anglji, dało nadzwyczaj pomyślne rezultaty. Ani aparaty Wheatstona, ani Morse'go, nie zaspokajają już potrzeby szybkiego podawania depesz, których liczba wzrasta z dniem każdym. W r. 1858 liczba przesłanych we Francji depesz wynosiła 464,000; w 1859 r.—599,000; w 1860 r.—720,000; w 1861 r. 921,000, a w 1862 r.—1,656,000. Coroczny wzrost zatem dochodzi do 80%. Apparat Morse'go we Francji, przy 5 telegrafistach, 5 aparatach i tyluż drutach, podawał przez godzinę na każdej stacji 100 depesz, po 20 wyrazów zawierających. Aparat Bonelego, jak słychać, może podawać w tymże samym przeciągu czasu, trzy razy więcej depesz aniżeli Mors'ego, a przytem obsługiwany być może przez robotników zupełnie nieukształconych. Zasadza on się na tem, że sama depesza oddrukowywa się za pośrednictwem chemicznego działania elektryczności, na umyślnie przysposobionym papierze. Tym sposobem, na pewnej stacji, prąd elektryczny przechodzi, za pośrednictwem zębów grzebienia o pięciu igłach, w postaci ciemnych kropek, na papier, jeśli zębami zupełnie takiegoż samego grzebienia, na drugiej stacji dotykamy się liter depeszy oryginalnej. Niedogodność tego systematu zależy na tem, że niepodobna go używać inaczej, jak przy pięciu drutach. — P. Bonelli, oprócz wielu innych ważnych zasług, ma także i tę, że ulepsza wynalazki drugich. Jego elektryczny warsztat tkacki, jest jak wiadomo wynalazkiem niemieckiego mechanika Gippa, który już przed laty kilku wynalazł podobny aparat elektryczny, oparty na chemicznem działaniu elektryczności. Telegraf chemiczno-elektryczny Bonellego, jest podług naszego zdania, tylko ulepszeniem aparatu Gippa. Dawniejszy, wynaleziony przez Gippa i nader dowcipny aparat do pisma, oddrukowywał około 150 liter na minutę, a zatem 9,000 liter na godzinę przy jednym drucie; nowy zaś aparat Bonellego jest w stanie odbić 72,000 liter przy pomocy pięciu drutów.

— Wodociąg Kartagiński, pomimo uszkodzeń jakich doznał w ciągu wieków, tak z ręki czasu jak i ludzi, dotąd jest najznakomitszym pomnikiem starożytności w północnej Afryce. Obecnie inżynierowie francuzcy zajmują się jego restauracją. *Revue africaine* podaje wiadomość, że p. Alfons Rousseau, konsul w Bosna Serai, wysłany z misją do Tunisu, znalazł w szczelinie między dwoma ciosowemi ocembrowania źródła Dżuggar, z którego również jak i ze źródła Zaghnau sprowadzono wodę do Kartaginy złoty medal, jakby naumyślnie tam umieszczony dla wskazania daty ostatniej reperacji ocembrowania tego źródła, a wyobrażający z jednej strony popiersie jakiegoś Cesarza z brodą, a z drugiej dwa popiersie dziecka i kobiety. Wszystkie trzy głowy uwieńczone są koronami, a każda z postaci, trzyma w ręku jabłko z krzyżem, stanowiące oznakę władzy Cesarskiej. Według zdania p. Rousseau, popiersia te wyobrażają, Cesarza rzymsko-wschodniego Herakljusza Fabiusza, pierwszą żonę jego Fabję Eudocję i syna jego Herakljusza Konstantyna (II); mniema on, że medal ten został wybity na pamiątkę chrztu Herakliusza Konstantyna, który miał miejsce 613 r., dalej przypuszcza on, że Cesarz ten, którego ojciec długo był prefektem Kartaginy, dla uczczenia jego pamięci kazał ostatni raz reperować wodociągi kartagińskie i że dla zachowania o tem pamięci, polecił wmurować ten medal.

— Bawiący od jesieni r. z. w Linz nad Renem, prałat z Rzymu, Dr. filozofji Müller, otrzymał obecnie polecenie powrotu do wiekuistego miasta, gdzie pracować będzie nad dalszym ciągiem dzieła Baroniusa, obejmującego, w 42-ch tomach folio, annale dziejów chrześciaństwa. Ostatnie trzy tomy napisał głośny w literaturze oratorjanin Dr. Theiner. Księdzu Müllerowi powierzony zostanie jednocześnie kierunek drukarni watykańskiej, w której wydane zostanie jego znakomite dzieło o kraju Włoskim w 8-u tomach. Prałat ten wyjechał już 4-go b. m. do Rzymu.

— Pisma weneckie oddają wielkie pochwały lwu odlanemu ze spiżu i przedstawiającemu znanego „Lwa Św. Marka." Utwór ten młodego artysty, p. Wilhelma Schiffa z Trjestu, ucznia szkoły sztuk pięknych w Wenecji, wykonany został na żądanie hr. Angelo Papodopoli, słynącego jako opiekun sztuk pięknych. Zadanie było bardzo trudne, chodziło bowiem nie tylko o przedstawienie króla zwierząt w całej jego dzikiej majestatyczności, lecz także o uprzytomnienie w niem znaczenia historycznego i charakteru rządu rzeczypospolitej Weneckiej. Młodemu artyście powiodło się, zdaniem znawców, odtworzyć plastycznie owo życie pełne spokoju wśród działalności i ową potęgę samowiedną, jaką się dawna rzeczpospolita odznaczała.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— U Orgelbranda wyszedł 112-ty zeszyt *Encyklopedji Powszechnej*, który między innemi zawiera następujące obszerniejsze artykuły: Jemioła, Jena, Jenisej, Jenisejska gubernja, Jeremjasz II-gi patrjarcha konstantynopolitański, Jerlicz Joachim, Jerozolima, Jerzy z Podiebrad, zwany *Podiebradzki*, król czeski, Jesion, Jesiotr, Jeszybah, Jewłaszewski władyka piński, Jewłaszewski Fedor syn władyki, autor pamiętników ruskich, Jewłaszewski Kazimierz-Ludwik, wojewoda smoleński, Jezierski Jacek kasztelan łukowski, Jezierski Franciszek Salezy, sławny publicysta polski, Jeziorna, Jezuici, Jezuici w Polsce, i t. d.

— Pisma węgierskie donoszą, że wszystkie dzieła Vörösmarty'ego wydane zostaną wkrótce staraniem p. Fran. Deaka. Znany ten polityk węgierski, działając w charakterze opiekuna sierot pozostałych po Vörösmarty'm, wezwał księgarnie nakładowe węgierskie, ażeby zawiadomiły go, jakie za zbiór dzieł powyższych wyznaczą honorarja. Prace Petöfy'ego proszą wyszły w nowej, czterotomowej edycji, z przedmową przez p. P. Gyulay'a, w której znaczenie popularnego poety węgierskiego w dziejach literatury jasno oznaczone

---

rosta Ryczywolski, założył tu w r. 1627 kaplicę, która następnie z woli Aleksandra Remiszewskiego Kasztelana Sandeckiego przez zięcia jego i córkę rozszerzona, od r. 1798 przemienioną została na kościół parafjalny. Oprócz tablicy erekcyjnej znajdują się tu nagrobki dziedziców: wspomnionego Remiszewskiego zmarłego w r. 1795 i małżonki jego Teresy z Firlejów Konarskich, zmarłej w r. 1792, oraz Jana z Zakliczyna Jordana zmarłego w r. 1810 i Anny z Rudnickich jego żony zmarłej r. 1798.

Wieś prywatna Przeginia. Na drodze z Olkusza do Krakowa znajduje się ta wieś ludna, od XVI-go wieku ciągle do Pieskoskalskiego klucza i rodziny Szafrańców należąca, kościół na wyniosłej górze, z której przez szkła zbliżające wieżę Częstochowską widać, założony został w r. 1662 pod tytułem S-go Jana Chrzciciela i Mikołaja Biskupa przez Michała na Zebrzydowicach Zebrzydowskiego, Miecznika W-o Koronnego Starostę Lanckorońskiego i Sniatyńskiego, jak świadczy napis erekcyjny w tymże kościele znajdujący się, poświęcony zaś przez Mikołaja Oborskiego Suffragana Krakowskiego.

Wieś prywatna Chechło. Wieś na drodze z Olkusza do Ogrodzieńca położona, ma starożytny kościół z drzewa modrzewiowego wystawiony i 12 niegdyś uposażony wioskami z których 8 odcięła linja demarkacyjna do kraju Pruskiego. Erekcja tego kościoła niewiadoma, ale dawność jego jeszcze poświadcza *Liber Beneficiorum*, Długosza, jak wiadomo w r. 1440 spisywana.

Miasto prywatne Ogrodzieniec. W XIV wieku było to miasteczko własnością rodziny Włodków, od których nabył je sławny za panowania Zygmunta I-go dostojnością i bogactwy Jan Bonar Żupnik Krasowski.

Syn tegoż Jana Seweryn w połowie XVI wieku, wystawił o podal od tegoż miasteczka wspaniały zamek, w miejscu skałami otoczonem do koła. Osada, którą wkrótce obok zamku zabudował, poczęła odtąd nosić nazwisko Podzamcza.

Była to budowla obszerna w stylu włoskim w czworogran wystawiona i silnemi wzmocniona wieżami, z tych dwie półokrągłe blisko siebie umieszczone sterczały przy północnej zewnętrznej ścianie zamku, jedna od spodu czworograniasta, a wyżej okrągła umieszczona była w narożniku, a jedna całkiem okrągła, wewnątrz; ostatnia również jak niektóre części murów zamkowych mają podstawę ze skały. Mury te wzniesione były na 2, a w wielu miejscach na 3 piętra, i szkarpami podpierane.

Zamek Ogrodzieniecki niedługo w ręku Bonarów zostawał. Ich rodzina w linji męzkiej niedługo wygasła, a majątek odziedziczył Mikołaj Firlej, syn Jana Marszałka W-o Koronnego, z Bonarówny urodzony.

Główną przyczyną upadku tego wspaniałego pomnika budownictwa były wojny Szwedzkie, które wszystkie prawie obronne miejsca obróciły w perzynę. Niedostateczna zamożność późniejszych dziedziców, wiele się także do tego upadku przyczynić mogła. Masy tylko murów, które się do dziś dnia dochowały, pomiędzy wysokiemi okołami sterczące, i o mil kilka widzialne, świadczą o dawniejszym jego przepychu. W dawniejszych czasach stał w mieście Ogrodzieńcu kościół parafjalny drewniany pod tytułem Ś-go Wawrzeńca, ten gdy był i za szczupłym i przez czas nadwerężonym rozebrano — a na jego miejscu pleban tutejszy Ks. Jerzy Burkicz fundamenta nowej budowy położył. Smierć nie pozwoliła mu dokończyć rozpoczętego dzieła, i mury kościelne do połowy przez niego wzniesione, przez lat kilkadziesiąt na nowego fundatora czekały. Dopiero Tomasz Jakliński, Sędzia Grodzki Siewierski, nabywszy dobra Ogrodzienieckie wzniesionego przez Ks. Burkicza kościoła dokończył. Nosi on teraz tytuł Przemienienia Pańskiego.

Wieś prywatna Smoleń. Wioska ta należała niegdyś do państwa ogrodzienieckiego i w niej także tenże sam Seweryn Bonar na wyniosłej górze wystawił zamek — głównie przeciwko Tatarskim napadom. Zamek ten mniejszy znacznie od ogrodzienieckiego, ale w obronniejszem miejscu wzniesiony, miał mieć z tamtym podziemną komunikację bardzo kosztownie urządzoną, bo przed dwie mil ciągnącą się.

O ile z pozostałych murów wnosić można, zamek ten z 3-ch składał się części; dwie z nich zawierające mieszkalne komnaty opierały się o ściany wystrychłego skały cypliska, trzecia zaś sam wierzchołek wieńczyła, tworząc jakoby oddzielną warownią, bezpieczeństwa tamtych pilnującą. Stylu przecież budownictwa trudno jest w tej mierze dośledzić, z dolnych bowiem zabudowań części tylko ścian sie dochowały, a z wierzchołkowego proste mury i jedna okrągła baszta. Zamek Smoleń położeniem swojem nad daleką panuje okolicą, — i stanowi jeden z piękniejszych naszych krajobrazów. Urozmaicają go jeszcze drzewa jodłowe i bukowe, przy podstawie góry rozesłane i piętrzące się po jej ścianach. Jest on obecnie własnością Romana Hubickiego Sędziego Emeryta.

Miasto prywatne Pilica właściwiej *Pilca*. W XV wieku było to miasto własnością rodziny Pileckich, w XVI-tym Padniewskich, w XVII przechodząc w najznakomitsze domy, weszło nareszcie w dom Wesslów.

Zamek tutejszy, a raczej pałac mieszkalny, wałami tylko umocniony wystawił Stanisław Padniewski, około roku 1610. W r. 1655 za dziedzictwa Stanisława Warszyckiego Kasztelana Krakowskiego, zburzyli go Szwedzi. Odnowiony został w r. 1690 przez Teodora Wessla, Podskarbiego W-o Koronnego i do ostatnich czasów w stanie mieszkalnym się dochował. Gdy jednakże utrzymanie gmachu w tak obszernych zabudowanego wymiarach, dla późniejszych dziedziców Pilcy było zbyt uciążliwem, został opuszczonym i dziś do coraz większego upadku nachyla się. Zamek ten pamiętny jest pobytem przez czas niejaki króla Jana Kazimierza.

Parafjalny kościół tutejszy pod wezwaniem Ś-go Jana Chrzciciela, niewiadomo kiedy wystawiony został. Kaplica tylko fundatorską zwana, założona przez Wojciecha Padniewskiego Kasztelana Oświecimskiego nosi na sobie rok założenia 1601, stawiał ją zaś niejaki Kacper Fodige mularz. W r. 1612 Stanisław Padniewski erygował przy tymże kościele kolegjatę, która w roku 1619 została suprymowaną. Świątynia ta obszerna i w pięknym zbudowana smaku, ma kilka starożytnych nagrobków, a między innemi Mikołaja i Agnieszki Padniewskich rodziców założyciela, tak zwanej fundatorskiej kaplicy, w tejże kaplicy umieszczone i wyrobione w płaskorzeźbie popiersia rycerza i niewiasty, ze stosownemi napisami.

Najdawniejszy tutejszy nagrobek w r. 1555 położony został przez Stanisława i Katarzynę Pileckich córeczce Katarzynie. Oprócz nich są jeszcze grobowce Macieja z Łodziów pierwszego tutejszego Kanonika zmarłego w roku 1616. W kaplicy Ś-tej Anny nagrobek Anny Warszyckiej Miecznikowej Koronnej, córki Stanisława Warszyckiego Kasztelana Krakowskiego, zmarłej w 1683, w kaplicy zaś Świętego Józefa, Franciszka Pesmowicza Akademika Krakowskiego i Proboszcza Pileckiego. W Zakrystji znajdują się także piękne i bogate aparaty z daru króla Jana III-o pochodzące.

Dawniejszy kościół parafjalny pod wezwaniem Ś-go Piotra i Pawła Apostołów, należał do najdawniejszych na Polskiej ziemi świątyń. Wystawiony był z drzewa a wizyta z 1595 r. już go nie zastała, ale inny na jego miejscu przed 20 laty wzniesiony. Stojąca przy nim kropielnica ma na sobie rok 1089. Kościół pod tytułem Najświętszego Imienia Jezus z klasztorem KKs. Reformatów fundowany został przez Marję Józefę z Wesslów, małżonkę Konstantego Sobieskiego Królewicza Polskiego, węgielny atoli kamień na jego budowę dopiero w roku 1743 położony został. We dwa lata później zamieszkali tu zakonnicy, jednakże do r. 1747 nabożeństwo w Oratorium odprawiać musieli. Kościół zaś sam w roku 1747 wykończony poświęcił Stanisław Kostka Załuski Biskup Krakowski. W tym kościele złożone jest ciało Teodora Wessla ostatniego z tego domu dziedzica Pilcy.

Ciekawym jest także nagrobek Tekli Piaseckiej w roku 1774 przez sługę siekierą zabitej, w którym nadmieniono, że mordercy za tę zbrodnię ucięto publicznie na rynku rękę, potem szarpano kleszczami, potem żywo posiekano na ćwierci. Kaplica szpitalna pod tytułym Ś-go Jerzego wraz z szpitalem założoną została przez Ks. Jerzego Zbarawskiego w r. 1629 i dotąd w dobrym zachowuje się stanie.

Miasto Pilica jest dosyć ludne i handlowne w znacznej przecież części samemi żydami osiadłe.

Miasto rządowe Wolbrom. Osada tutejsza powstała ze wsi Dłużec, w której właścicielom Sołtystwa Wolframowi i Hilaremu król Władysław Łokietek pozwolił okoliczne lasy karczować i na nich mieszkańców osadzać, co dało początek miastu od jednego z nich Wolframem czyli Wolbromem zwanemu.

Rządziło się pierwotnie prawem polskiem, dopiero w roku 1445 przywilej na prawo magdeburskie od króla Kazimierza Jagiellończyka zyskało. Władysław Jagiełło w r. 1400 ustanowił tamtędy główny trakt handlowy dla kupców z Wrocławia, Częstochowy, Lelowa i Żarnowca, towary swoje do Krakowa prowadzących. W roku 1676 król Jan III-ci postanowił, aby w mieście Wolbromie samym tylko tamecznym obywatelom kupczyć było wolno.

(dalszy ciąg nastąpi).

zostało. Nowe wydanie obejmuje kilka powieści oryginalnych i tłómaczonych, epopeję żartobliwą, dramat oryginalny, przekład *Korjolana*, szkice z podróży, artykuły dziennikarskie i korespondencję Petöfy'ego. Przedmowa p. Gyulay'a oznacza dokładniej, niż autorowie węgierscy dziejów literatury czynić zwykli, stosunek Petöfy'ego do nowego okresu piśmiennictwa.

— Pod tytułem *Vad rozsak* („Róże polne"), wychodzi w Klausenburgu, pod redakcją Jana Kriza, obszerne dzieło, obejmujące zbiór pieśni narodowych, legend oryginalnych, zwrotów mowy i t. d. szeklerów. Hr. Emeryk Miko przyczynił się wielce do wydania pierwszego tomu tego zbioru, gdyż nie tylko oddał panu Krizie do rozporządzenia zebrane przez się legendy i opowiadania narodowe, tudzież pieśni do tańców szeklerskich, lecz także podjął się kosztów druku. Wydany obecnie tom pierwszy obejmuje: 1. Ballady, legendy i pieśni narodowe; 2. Piosnki przy tańcach śpiewane: 3. Zagadki; 4. Zwroty mowy, przysłowia, przezwiska, nazwy zwierząt i miejscowości, przez szeklerów używane; 5. Opowiadania ludowe; 6. Słownik z objaśnieniem około 2,000 wyrazów szeklerskich.

— Na posiedzeniu wiedeńskiego towarzystwa historycznego, odbytem 24-go lutego, p. F. Kanitz odczytał swą pracę o cincarach, zwanych także rumunami, mauro-wołochami i kuco-wołochami, które to plemię, zamieszkując w rozrzuceniu na całej przestrzeni Turcji europejskiej, stanowi tam jeden z najważniejszych pod względem oświaty żywiołów. — W znacznej liczbie napotkać już można cincarów w krajach monarchji austrjackiej, mianowicie w Peszcie, Budzie, Nowym Sadzie i Zemuniu (Semlin); w niemniejszej liczbie znajdują się oni w Białogrodzie (Belgrad), a w prowincjach tureckich, mianowicie w Bulgarji, Macedonji, Tracji i Albanji, reprezentanci stanu kupieckiego należą do tego plemienia. Większe grupy cincarów, trudniących się rolnictwem i hodowlą bydła, znajdują się w południowo-wschodniej części Turcji europejskiej, wśród plemienia albańskiego Tesalji, nad jeziorem około Janiny i na południu u stok góry Pindus. Na północy małe grupy cincarów, otoczonych albańczykami, bulgarami i grekami, mieszkają w pobliżu Kastorji i nad jeziorem Ochridzkiem; dalej w Albanji środkowej, w okręgach Elbassan, Pekin i Kawaja i w pobliżu rzeki Szkumb, oraz na równinach nadbrzeżnych Mukji w okolicach Beratu. W Tracji znajduje się jedna tylko grupa cincarów, koło Tatarbazardżiku nad Maricą, gdzie głównym ich punktem jest Peristera. W królestwie greckiem cincarowie znajdują się na północy. Słowianie południowi nadali im nazwę cincarów, z powodu wymawiania przez nich liczby pięć: *cinc*, zamiast czincz, jak to czynią inni wołosi, pokrewni im pod względem tak plemienia jak i języka. P. Kanitz opisuje szczegółowo tryb życia, charakter, strój, typy, własności fizyczne i moralne i t. d. cincarów, których liczbę podaje w przybliżeniu na pół miliona mieszkańców, nie licząc w to kolonij wołoskich, założonych w b. wieku w Serbji, Bulgarji i Dobruczy na prawym brzegu Dunaju.

Na temże posiedzeniu sekretarz p. F. Foetterle odczytał opis podróży odbytej w 1859 r., przez kapitana emeryta artylerji pruskiej, p. Krziża, na morzu Kaspijskiem, i pobytu jego w Baku.

— Sekretarz dolno-austrjackiego towarzystwa przemysłowego, p. A. Heinrich, objął, po powrocie swym z wystawy londyńskiej, redakcję 20-go rocznika wydawanego przez towarzystwo pomienione *Handels-und Gewerbe-Adressenbuch*. Rocznik ten (na r. 1863) wydany zostanie ze wszystkiemi ulepszeniami, w podobnej publikacji niezbędnemi i czyniącemi tę książkę wielce praktyczną. Książka ta obejmować będzie: spis rzeczy i nazwisk; adresa wszystkich kupców, przemysłowców i rzemieślników tak w Wiedniu, jak i w jego okolicach zamieszkałych, tudzież lekarzy, adwokatów i t. d.; wiadomości dotyczące poczt, telegrafów i stempla; wykaz wszystkich władz i zakładów, wraz z instrukcjami co do sposobu udawania się do nich.

— W Monachium wyszły dwie książeczki, obejmujące prawdziwe kwiaty poezji romantycznej. Są to *Traum und Sage*, przez p. Franciszka Trautmanna, i *Die sieben Raben*, przez panią Ludwikę von Ploennies. *Traum und Sage* jest zbiorem nadzwyczaj pięknych, dobrze pomyślanych i szlachetnym kierunkiem odznaczających się małych opowiadań. Utwory zaś pani L. Ploennies należą do liczby najlepszych prac tej poetki.

— Pod tytułem *Sociale Bilder aus England*, p. Juliusz Althaus wydał w Hamburgu cały szereg życiorysów, w których uwydatniają się cechy charakteryzujące anglików. Przedstawieni są tu: bohater na morzu Cochrane, żołnierz Havelock, fabrykant Owen, literat Tomasz de Quincey, duchowny Sydney Smith, abolicjonista Zacharjach Macaulay i historjograf, zarazem mąż stanu, Tomasz Babington Macaulay.

— Pierwsze wydanie znakomitego dzieła p. Thiersa, pod tytułem *Historja Konsulatu* i *Cesarstwa (Histoire du Consulat et de l'Empire)* odbite w 60,000 egzemplarzach, zostało zupełnie wyczerpane we Francji, skutkiem czego przystąpiono do wydania drugiej edycji, której pierwszy tom w tych dniach ukazał się na widok publiczny w Paryżu; następne 29 tomów mają wychodzić z druku co miesiąc jeden.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Cywiln.

Czy testament nieważny jako testament, lecz ważny jako akt urzędowy, ma swój skutek pod względem odwołania poprzednich testamentów?

Zaszedł spór o to, czy testament chociaż nieważny z powodu niedopełnienia form szczególnych dla testamentów przepisanych, może skutkować odwołanie testamentów wcześniejszych, które w nim odwołane zostały, skoro w akcie odwołanie obejmującym zachowane zostały formy, do ważności zwyczajnego aktu notarjalnego wymagane.

Prokurator uważał:

że odwołanie to powinno mieć skutek na zasadzie art. 1035, który dopuszcza odwołania testamentu bądź przez testament późniejszy, bądź przez akt notarjalny obejmujący oświadczenie odmiany woli. Skoro więc testator w formie prawem wskazanej, bo w akcie urzędowym, oświadczył wyraźnie wolę odwołania poprzedniego rozporządzenia, to poprzednie rozporządzenie pozostało być ostatnią jego wolą i wykonanie go byłoby przeciwnem wyraźnie i ważnie oświadczonej późniejszej woli testatora. Że wprawdzie obok nieważności aktu obejmującego odwołanie, jako testamentu, rozporządzenia majątkiem w tym akcie objęte, nie mogą być wykonane, bo wola testatora nie była w formie prawnej objawiona, lecz tem mniej, wbrew wyraźnie i ważnie objawionej jego woli, można wykonać rozporządzenia, które odwołał,—że za takiem zdaniem przemawiają i tekst prawa i źródła prawodawstwa i duch prawa. Tekst prawa wskazuje, że odwołanie może nastąpić tak w testamencie późniejszym, jak w akcie notarjalnym, kiedy więc obok nieważności testamentu zawierającego w sobie odwołanie, akt ma wszelkie cechy do ważności aktu notarjalnego wymagane, odwołanie to, jako w akcie notarjalnym nastąpione powinno być ważne.

Z Zródła prawodawstwa, bo w prawach zwyczajnych Francuzkich, z których w znacznej części rozporządzenia kodeksu wyczerpane zostały, przyjęta była taka zasada; bo dalej w Radzie Stanu przy dyskusji tego przepisu przyjęto uwagę p. Tronchet, który utrzymywał, że drugi testament, jakkolwiek nieważny, jednakże objawia zmianę woli testatora, której skutkiem jest zniweczenie testamentu i Rada Stanu wyrzekła, że będzie zamienioną w dyspozycję prawodawczą. W skutku tego przygotowano taką redakcję:

Testamenta nie będą mogły być odwołane, w całości lub części, inaczej jak przez akt urzędowy, obejmujący oświadczenie zmiany woli;

i jedynie na uwagę Trybunału, że redakcja ta nie obejmuje testamentu prywatnego, uzupełniono ją w sposób, w jaki do kodeksu weszła.

Ztąd wywodził Prokurator, że było myślą prawodawcy, iżby akt urzędowy, chociażby nie był ważny jako testament, skutkował odwołanie testamentu, jak to i Malleville, jeden z redaktorów kodeksu utrzymuje.

Wreszcie z ducha prawa wywodził Naczelny Prokurator, że dążnością jest prawodawcy, iżby zachowane były w swej mocy umowy i rozporządzenia, któreby nieważnością nie były zagrożone, że nie ma tej niepodzielności aktów, na jakiej głównie polega zdanie przeciwne, owszem trzymano się zasady utile per inutile non vitiatur,—okazuje się to ze związkowych przepisów art. 1037, 1038, 1318, i 900 K. C.,—że zdanie to poparte jest przez wielu uczonych autorów prawa Francuzkiego i przez niektóre wyroki Sądów Francuzkich. Wreszcie nakazanie wykonania testamentu, który w akcie urzędowym został odwołany byłoby naruszeniem woli zmarłego wyraźnie przez niego objawionej i nadaniem skutku rozporządzeniu, które nie było ostatnią jego wolą.

Senat podzielił zdanie przeciwne z zasad, że pomiędzy odwołaniem testamentu wcześniejszego przez testament późniejszy, a odwołaniem przez akt zwyczajny notarjalny zachodzi ta główna stanowcza różnica, że testator odwołując poprzedni swój testament w testamencie późniejszym, rozporządza w nim jednocześnie majątkiem swoim, a tem samem objawia w sposób niewątpliwy swoją wolę, iż nie chce, aby spadek po nim beztestamentowym został, przeciwna zaś wola okazuje się w tenczas, kiedy w zwyczajnym akcie notarjalnym poprzestając na samem tylko odwołaniu poprzednich rozporządzeń, żadnych innych na przypadek śmierci nie czyni;—

że obok takiej stanowczej różnicy, w razie nieważności testamentu wcześniejszego, jaki co do rozporządzeń jedną i nierozłączną stanowi całość, pozostawienie w swej mocy testamentu nieważnego, tylko co do odwołania wcześniejszego, z tym skutkiem, iżby spadek beztestamentowym pozostał, mogłoby być wyrzeczone jedynie na zasadzie wyraźnego przepisu prawa, takiego, jaki obejmuje art. 1037 na przypadek nie wykonania testamentu, z przyczyn tamże wymienionych,—skoro zaś takiego przepisu obowiązujące prawo nie obejmuje, Sędzia ani na zasadzie analogji, ani na zasadzie śledzenia ducha prawa uzupełniać go nie jest mocen; —

że dyskusje prawodawcze nie usprawiedliwiają żądania o uznanie testamentu za odwołany;—jakkolwiek bowiem Rada Stanu, na posiedzeniu z dnia 18 Marca 1803 r., podzielając zdanie Troncheta: że testament późniejszy, obejmujący wyraźne odwołanie wcześniejszego, lubo nieważny, znosi wcześniejsze rozporządzenia, wyrzekła, że zdanie to ma być zamienione na rozporządzenie—gdy jednakże na następnem swem posiedzeniu przyjęła redakcję, taką jaką art. 1035 przedstawia, z której odwołanie testamentu wcześniejszego przez późniejszy nieważny nie wynika, widać więc, iż od poprzedniego zdania swego odstąpiła. 1857 r.

Czy opiekun może żądać spłaty z mocy art. 841 K. C. bez upoważnienia Rady familijnej?

Opieka nieletnich, pociągnięta przez nabywcę sched pełnoletnich, o dział pozostałości, wyniosła wzajemne powództwo, o dopuszczenie spłaty z mocy art. 841 K. C.,—nabywca zarzucił brak upoważnienia rady familijnej.

Senat z uwagi na art. 446 K. C., który dozwala opiekunowi, bez upoważnienia rady, stawać w obronie nieletnich przeciwko żądanemu podziałowi, oraz na zasadzie art. 432 K. C. P., który opiekunowi pozostawia nadanie obrotu funduszom małoletniego, a ztąd mocen jest użyć ich na spłacenie udziałów nieruchomości przez współrodzeństwo obcym dostąpionych,—usunął zarzut nabywcy i spłaty dozwolił. 1857 r.

Czy w razie zaskarżenia aktu, w ciągu sprawy o bezwłasnowolności zdziałanego, osobom akt ten zawierającym służy prawo założenia opozycji trzeciego przeciwko wyrokowi bezwłasnowolność stanowiącemu?

Art. 502 K. C. P. dozwala unieważnić czynności przed wyrokiem pozbawienie własnej woli uznającym nastąpione, jeżeli w czasie ich przedsięwzięcia przyczyna do pozbawienia woli oczywistą albo powszechnie wiadomą była, nie naruszając praw trzeciego w dobrej wierze nabytych. Na zasadzie tego przepisu opieka pozbawionego własnej woli, wyrokiem Trybunału, wystąpiła o unieważnienie kontraktów dzierżawy i przedaży nieruchomości zawartych przez niego, w ciągu sprawy o bezwłasnowolność, z córką i zięciem.

Ci ostatni założyli opozycję trzeciego przeciwko wyrokowi pozbawienie własnej woli stanowiącemu.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że przeciw takiemu wyrokowi, nikomu opozycja trzeciego nie służy,—że osoby trzecie, których czynności są zaskarżone, mogą się tylko bronić tem, iż przyczyna bezwłasnowolności oczywistą, ani powszechnie wiadomą nie była, – że prawa ich w dobrej wierze nabyte zostały, lecz pozbawienie własnej woli, raz wyrzeczone nie może być zniesione, inaczej jak w tej samej formie, w jakiej wyrzeczenie go nastąpiło, jak to stanowi art. 516 K. C. P.

1857 r.

Czy przepisy o przedaży mają zastosowanie do kontraktów o wieczystą dzierżawę nieruchomości?

Stosunki dominii divisi, jakie w Kodeksie Francuzkim nie są szczegółowo opisane, a znane są w Królestwie, obok dążności do oczynszowania włościan, coraz powszechniejszemi się stają,—polegają one głównie na umowie; lecz jeżeli spory z takich stosunków wynikłe, z umowy samej nie dają się ocenić, należy zastosować przepisy prawa, dotyczące stosunku prawnego, jaki najwięcej się zbliża do stosunku z takich umów wywiązującego się. Niewątpliwą jest rzeczą, że wieczysty dzierżawca nabywa własności nieruchomości, z tem tylko ograniczeniem, że oznaczoną roczną opłatę na wieczne czasy ponosić musi. Wszelkie prawa właściciela na niego przechodzą, o ile w umowie nie jest w tej mierze ograniczony, umowa więc taka najwięcej się zbliża do kontraktu kupna i przedaży, bo przenosi własność acz niezupełną. W sporze wszczętym o to, jakie są skutki oznaczenia w kontrakcie wieczystej dzierżawy obszerności nomenklatury w ten sposób alienowanej, Senat zgodnie z wnioskami uznał, że przepisy art. 1619 i 1620 K. C., które w takim tylko razie dozwalają w przedażach dochodzenia przewyżki obszerności nad miarę w kontrakcie wyrażoną, gdy ta $\frac{1}{20}$ część jest większą, i o ile powództwo w tym przedmiocie w ciągu roku wytoczone zostało, – mają zastosowanie do umowy o wieczystą dzierżawę.

1857 r.

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Luty 1863 *r.*

Ernest Bersot. *Questions actuelles; Paris, Didier et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Pod ogólnym tytułem *Kwestje obecne*, p. Bersot w dziele swem zajmuje się wychowaniem publicznem, decentralizacją, cudownością, własnością literacką i t. p. Kwestje te są w istocie obecnemi, szczególniej we Francji. Zatem naprzód trzeba uznać zasługę autora, który ośmielił się głośno wypowiedzieć swe myśli w tym względzie, chociaż usiłowania jego na drodze postępu nie zawsze dobrze są skierowane.

Najznaczniejszą część dzieła zajmuje kwestja wychowania publicznego, którego obecny system we Francji, według autora, wymaga znacznych reform i usunięcia wielu wad; autor ma bezwąpienia słuszność, lecz czyż dla uzyskania doskonałości, potrzeba usunąć tylko przez niego wskazane wady i czy projektowane przez niego reformy, należy przedewszystkiem wprowadzić? Autor zbyt zajmuje się szczegółkami, które samo przez się byłyby poprawione, gdyby dzieło ulepszenia przedsięwzięte zostało w zasadniczych trybach, dających bieg całemu mechanizmowi. Przy wprowadzaniu każdej reformy, przedstawia się dwojaka droga: jedna idzie od faktów do zasad, a druga prowadzi w wprost przeciwny sposób i naprzód ogłasza zasady, aby z nich wyprowadzić zastosowania. Metoda indukcyjna mogąca mieć doskonałe skutki we wszelkich innych poszukiwaniach, niebezpieczną jest w wychowaniu publicznem, z powodu nieoddzielnie towarzyszącego jej postępowania po omacku. Wyszukując i wskazując wady szczegółowe, dopełnia się dopiero połowy pracy; należy bowiem posunąć się dalej i od skutku zwrócić się do przyczyny, to jest do zasady, z której wypływają szkodliwe następstwa. Szczególniej pisarz, jeżeli chce osiągnąć zamierzony cel, powinien przedstawić harmonijny system, jednolitą teorję; stosujący ją prawodawca, urzędnik, może rozpocząć reformę stosownie do swego uznania, naprzód zacząć od poprawienia szczegółów, a ogłosić zasadę dopiero wtedy kiedy jej następstwa już zostaną urzeczywistnione; nie jest to wcale ważne i może zależeć od trudności materjalnych lub zawad moralnych. Lecz apostoł reformy, jeżeli pragnie rzeczywiście uskutecznić użyteczne dzieło i uniknąć zboczenia na błędną drogę, powinien ją przedstawić w całości. Nim można zwrócić bieg rzeki, trzeba wprzódy zbadać skąd wypływa i dokąd dąży; nie wykarczuje się lasu, ścinając drzewo tuż przy ziemi, lecz trzeba wydobyć z niej korzenie ze wszystkiemi ich odnogami.

Dzieło p. Bersot bardzo powierzchownie zajmuje się innemi zaczepionemi w niem kwestjami. Wszystkie te obszerne przedmioty wymagające też obszernej pracy, zaledwie są przez niego dotknięte, co w podobnych zadaniach jest ważną wadą. Rozumowanie zyskuje siłę wtedy, kiedy jest zupełne, szczególniej w zadaniach zupełnie prawie nowych, wymagających przedstawienia systemu w całości, opartego od podstawy do szczytu na silnych argumentach; inaczej proste przeczenie może obalić punkt wyjścia, a skutkiem tego i całe rusztowanie, któremu służy za podstawę. Dla rozwinięcia i utrwalenia tych tak świeżo powstałych prawd społecznych, trzeba uznawać za pewniki, tylko zasady zdrowego rozsądku, których zaprzeczenie prowadzi do absurdum. Inaczej, nie mając za sobą, jak w innych przedmiotach, pracy poprzedników, łatwo błędną pójść drogą i narazić na upadek to, czego chciano dowieść.

J. Le Bastier. *Désorganisation et matérialisme, ou démonstration du caractère dangereux et démoralisateur des doctrines et des théories de l'école économique dominante; Paris, veuve J. Renouard;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Autor żywo występuje przeciwko nowoczesnym zasadom ekonomji, uważając je za błędne dla tego, że biorą za podstawę swych wywodów człowieka, jako jednostkę a nie społeczeństwo, i za niemoralne, ponieważ mają na względzie jedynie materjalne potrzeby. Dla tego zasady dziś przyjęte w ekonomji politycznej wydają mu się niebezpiecznemi. Szczególniej zarzuca im, iż przyjmują za stan normalny, za punkt wyjścia, obecny stan rzeczy, nie posiadający koniecznych warunków do swobodnego rozwoju ludzkich zdolności. Przyjmując podobne zasadnicze podstawy, loicznie dochodzi się według niego do smutnych następstw w zastosowaniu; społeczna reorganizacja staje się niepodobną, ponieważ ekonomiści systematycznie unikają dotknięcia głównych przyczyn złego. Ich określenia bogactwa, znaczenie nadawane wyrazowi wartość, sposób pojmowania swobody handlu, wszystko to ma dowodzić jak obojętnemi dla nich są interesa moralne. Ztąd autor wnosi, że mniemana nauka sprawi smutniejsze klęski, od mogących wyniknąć z socjalizmu. Zarzut jest bardzo ważny, lecz o ile się zdaje, opiera się na nieporozumieniu. Autor nadaje ekonomji politycznej zbyt znaczną doniosłość. Według jego zapatrywania się miałaby ona obejmować wszystkie żywioły mogące się przyczynić do szczęścia ludzkiego i dla tego na nią zrzuca odpowiedzialność za wady porządku społecznego, pragnąc aby bardziej zajmowała się interesami moralnemi niż materjalnemi. Tymczasem ekonomiści w ogóle zupełnie inną postępują drogą, a dla nich, nauka ogranicza się na dokładnem i gruntownem zbadaniu zjawisk produkcji, obiegu i rozdziału bogactw. Starają się wykryć prawa rządzące temi zjawiskami i wykazać ściśle i dokładnie praktyczne ich skutki. Bezwątpienia, przykłady i dowody czerpią z obecnego stanu społecznego, lecz czyżby było lepiej, żeby za podstawę swych rozumowań brali przypuszczenia i utopje? Trudno zresztą zrozumieć, dla czego przedstawienie dobrodziejstw wynikających z normalnego rozwoju sił produkcyjnych, oraz klęsk wypływających z zawad stawianych swobodzie pracy i handlu, miałoby być niebezpiecznem i demoralizującem, i miało za następstwo dezorganizację i materjalizm. Ekonomiści spełniają użyteczną pracę,—kiedy, gdyby dążyli do roli reformatorów społecznych, usiłowania ich byłyby może próżnem złudzeniem. Bezwątpienia, ekonomja polityczna nie jest w stanie zaleczyć wszystkich blizn społecznych, lecz to wcale nie zmniejsza zalet oddanych przez nią usług. Autor czasem w dziwaczny sposób rozumuje; naprzykład przyznaje słuszność zapatrywania się Malthusa na zasady ludności, a zaraz dodaje, że Malthus nie powinien był wyprowadzić z nich prawa, bo mniemane to prawo jest rezultatem wadliwego stanu rzeczy. Jednakże dotąd taki był w istocie stan społeczeństwa, a żeby potępić Malthusa przyznawszy słuszność jego poglądom, trzebaby naprzód dowieść możliwości praktycznej innego stanu społecznego. Nie można zaś żądać, aby zasady i prawa ekonomji politycznej miały na widoku jakąś imaginacyjną społeczność.

H. Bordier et E. Charton. *Histoire de France depuis les temps les plus anciens jusqu'à nos jours, d'après les documents originaux et les monuments de l'art de chaque époque; Paris, aux bureaux du Magasin pittoresque;* 2 *vol. in* 8-*vo, avec figures.*

Minęły już czasy kiedy uważano, że historyk dostatecznie spełnił swe zadanie, przedstawiwszy fakta w chronologicznym porządku i dodawszy kilka uwag nacechowanych nowożytnem piętnem. Historja Francji nie była natenczas zbyt zajmującą, również jak historja wszystkich krajów monarchicznych. Dziś starają się poznać jaki był stan całego ludu, a badając rozwój cywilizacji, oceniają każde panowanie stosownie do postępu zrobionego na tej drodze. Do opowiadania o zaszłych wypadkach, wojnach, przymierzach, dołączyć należy o ile można najszczegółowszy obraz życia codziennego. Historyk musi przedstawić cały obraz rozwoju narodowego, musi zbadać stan nauk, literatury, sztuk, przemysłu, handlu, religję, obyczaje, gospodarstwo domowe nawet, aby mógł śledzić rozwijanie tego wszystkiego w ciągu wieków. To zmusza go znów do oswobodzenia się od pojęć i przesądów właściwych jego czasowi, ażeby mógł lepiej pojąć ducha dawniejszych epok, bo przedewszystkiem wymaga się od niego wiernego obrazu. Jakkolwiek trudne są do zadosyćuczynienia podobne wymagania, jednakże wywarły bardzo użyteczny i pomyślny wpływ na pisarzy poświęcających się badaniom historycznym. Dzieła obu Thierrych, Barante'a, Guizota, Micheleta, Martina i innych, nadały nowy popęd, a po nowej, przez nich otwartej drodze, posunęło się wielu pracowitych badaczów. Między niemi jedno z znakomitszych miejsc zajmują pp. Bordier i Charton; pierwszy, uczeń szkoły dyplomów znany z licznych prac naukowych; drugi, główny redaktor czasopisma *Magasin pittoresque* od czasu jego założenia, dał już dowody swoich zdolności i wiadomości. Wspólne dzieło tych dwóch, tak dobrze dobranych autorów, wydawane w zeszytach, zjednało sobie bardzo pochlebne przyjęcie we Francji, a pierwszy tom został całkowicie wyczerpany nim nawet był ukończony. Autorowie skorzystali z tej okoliczności, w celu poprawienia ich dzieła, stosownie do poczynionych im przychylnych uwag, dotyczących zresztą tylko niektórych szczegółów. Za pomocą drzeworytów przedstawione są wszystkie ważniejsze pomniki, w których odbija się charakter wieku; wyciągi z kronik, pamiętników, nowszych dzieł, nadają całości uroczą oryginalność. Wojny i dyplomatyczne działania, nie wiele zabierają miejsca w tem dziele, będącem raczej wewnętrzną historją Francji; różne stopnie rozwoju umysłowego i moralnego przedstawione są bardzo obszernie. Liczne załączone ryciny, podwójną mają wartość, bo bardzo korzystnie uzupełniają zajmujące opowiadanie, a zarazem dostarczają użyteczny materjał dla artystów i lubowników ciekawości archeologicznych. Wykonane bardzo starannie, tak pod względem materjalnym jak i erudycji, przy wielkiej taniości, dzieło to może posłużyć za wzór książek dla ludu.

Mortimer-Ternaux. *Histoire de la terreur*, 1792—1794, *d'après les documents authentiques et des pièces inédites; tome 2-me; Paris, Lévy frères;* 1 *vol. in* 8-*vo.*

W bibljografji francuzkiej za m. Listopad 1861 r. (Nr. 75 *Dziennika Powszechnego* z t. r.) wspominaliśmy już o pierwszym tomie tego dzieła, którego głównym celem jest wyszukanie prawdy. Tom drugi obecnie wydany, prawie cały poświęcony jest dniowi 10 Sierpnia 1792 r. Dokumenta zbadane przez autora, rzucają nowe światło na wiele szczegółów, które dotąd z powodu przesady i ducha stronniczego, pozostawały wątpliwemi. Autor pozostawiając na boku wszelkie osobiste względy, stara się o ile można przywrócić faktom prawdziwe ich znaczenie, co stanowi trudne zadanie, bo dzieje tej epoki przedstawiają wiele braków i błędów. Tak co do d. 10 Sierp., praca p. Mortimer-Ternaux, dostarcza wiele nieznanych danych. Przy bliższem przypatrzeniu się, napad na pałac Tuileries traci wiele z nadawanego mu uroku; bohaterstwo walczących i liczba ofiar znacznie były przesadzone. Obrona była prawie żadna, bo po pierwszym wystrzale, wojsko otrzymało rozkaz wstrzymania ognia, a pałac nie był wzięty szturmem, lecz opuszczony z rozkazu Ludwika XVI. Co do liczby poległych i ranionych, autor podaje dokładne wiadomości. Zamiast przyjąć pedawaną według jednych liczbę 5,000, według drugich 3,000 poległych, p. Mortimer Ternaux, starannie zebrał wszystkie dowody a szczególniej ślady rozdanych zapomóg i pensij w skutku prawa wydanego w d. 25 października 1792 r. Odpowiedzi 48 cyrkułów paryzkich na czynione im zapytania co do nazwisk poległych w d. 10 Sierpnia, posłużyły mu do skontrolowania rezultatu swych poszukiwań. Inne jeszcze dokumenta, jak wykazy imienne batalionu marsylskiego, oraz ochotników i dragonów z dywizji finisterskiej, pozwalają mu oznaczyć dokładnie liczbę poległych na 74, a ranionych na 53, które, z powodu możliwych opuszczeń ustanawia na 100 pierwszych, a 60 drugich; szwajcarów zaś zginęło 600 do 700. Z tego się okazuje, że Ludwik XVI byłby mógł zwyciężyć, gdyby się chciał był bronić. Lecz brak stanowczości, nieudolność lub zdrada doradców monarchy, zgotowały w tym dniu upadek, poprzednio już zagrożonej monarchji. Od początku rewolucji, rojaliści okazywali zgubne zaślepienie, zamiast pomagać królowi w przeprowadzeniu reform; słaby zaś charakter Ludwika XVI dał się powodować w obie strony, sprzecznemi wpływami, kolejno miewającemi przewagę. Takie dwójznaczne stanowisko przyspieszyło upadek, odstręczając tych którzy pierwiastkowo chcieli się zgromadzić pod sztandarem króla konstytucyjnego. Władza straciła urok i siłę; w obec takiej niepewności i słabości bezrząd podniósł głowę i takie poczynił postępy, że już przed 10 Sierpnia, krańcowe stronnictwo miało zapewnione zwycięztwo. Autor wskazuje to w szczegółowym opisie wypadków i różnych knowań, które przygotowały tę katastrofę. Miejsce prawdziwego wyboru mężów, z stanów jeneralnych, zaczął zajmować ciemny i roznamiętniony tłum, a nadużycia terroryzmu były loicznem następstwem takiego przewrotu.

L'abbé Vissac. *De la poésie latine en France, au siècle de Louis XVI; Paris, A. Durand;* 1 *vol. in* 8-*vo.*

Wiek siedmnasty, w którym literatura francuzka tak się wysoko wzniosła, był także sprzyjający we Francji dla poezji łacińskiej, a nawet inaczej być nie mogło, bo wzrost ten należy przypisać dokładnym studjom klasycznym. W literaturze jak i w sztukach, każdy nowy postęp, opiera się na całości poprzednio uzyskanych rezultatów. Od czasu odrodzenia, w wychowaniu przemagała nauka starożytności. Szczególniej jezuici w swych kolegjach usiłowali doskonale wprawić uczniów w język łaciński, co pobudziło inne zakłady naukowe do współzawodnictwa, a wierszowanie po łacinie było jednym z głównych celów do którego dążono. Żadna uroczystość szkolna nie mogła się obejść bez odczytania jakich łacińskich wierszy utworu uczniów, lub przedstawienia komedji po łacinie ułożonej przez którego z nauczycieli. Ztąd wielu było poetów po łacinie piszących, po większej części miernych, z pewnemi jednak wyjątkami. W siedmnastym wieku, pomiędzy innemi zwracali uwagę jako znakomitsi Petau, Rapin, Commire, Vanière, Santeuil, Porée, i ich śladem postępowało wielu ich uczniów, między któremi znajdowali się i nie bez zalet. Znakomici pisarze francuzcy, jak naprzykład Balzac, Ménage, Boileau, Du Cerceau, Racine i inni, uprawiali także i łacińską muzę. Wszyscy ci pisarze znajdowali dosyć liczną publiczność, mogąca czytać i rozumieć ich utwory. Z korespondencji tamtoczesnych okazuje się, jak były cenione poezje łacińskie a lubownicy ich z pogardą nawet patrzyli na utwory w języku francuzkim i do połowy siedmnastego wieku tworzyli silne literackie stronnictwo. Lecz z powodu stanowczego zwycięztwa odniesionego przez język francuzki, poeci łacińscy z tej epoki zupełnie zostali zapomnieni, i historja literatury francuz-

kiej zaledwie wspomina o jednym lub dwóch z pomiędzy nich. Ks. Vissac pragnął zapełnić ten brak i napisał bardzo zajmujące dzieło, składające się z czterech rozdziałów. W pierwszym mówi o wykładzie łaciny tak w kolegjach uniwersyteckich jak w kolegjach jezuitów, oratorjanów i Port-Royal, i podaje ciekawe szczegóły o staranności z jaką nauczano tego języka, oraz o profesorach wykładających ten przedmiot i autorach klasycznych, których powszechnie podawano za wzór. W drugim rozdziale autor roztrząsa najgodniejsze wzmianki utwory tego rodzaju; w trzecim ukazuje publiczność która je czytała, konkursy, zachęty, dochody i wynagrodzenia dla poezji łacińskiej. W ostatnim rozdziale przedstawia dzieje jej upadku, którego ostatni okres charakteryzuje *Anti-Lukrecjusz* kardynała Polignac'a. Nie przesadzając wartości wspominanych utworów, Ks. Vissac umiał wskazać ich zalety, a dzieło jego bardzo stosownie uzupełnia obraz literatury francuzkiej w siedmnastym wieku.

Alphonse Grün. *Pensées des diverses âges de le vie (Une heure de solitude. Extrait d'une correspondance. Mes dernières années)*; *Paris, Didier et Comp.*; 1 *vol. in* 12 *mo.*

W każdym kraju i w każdym czasie, byli ludzie mający upodobanie w wyrzeczeniu słówka o tem co ich otacza, w badaniu i opisywaniu działania zdolności i namiętności, w zwracaniu zewnętrznych faktów do wiecznych zasad prawdy i sprawiedliwości; w każdym czasie i w każdym kraju byli moraliści, — lecz daleko znaczniejszą ich liczbę wydają epoki stosunkowego spokoju, następujące po wielkich wstrząśnieniach; potem, kiedy wszystko podane było w wątpliwość, kiedy namiętności swobodny miały polot, po wielkich przekształceniach społecznych, uczuwa się potrzebę zbadania przyczyn dziwnych wypadków, których się było świadkiem i rozważenia ich skutków. Serce ludzkie, w czasach kiedy jednostka ma taką potęgę, okazało nie jedną niespodziewaną stronę, oświeciło się żywszym niż kiedykolwiek blaskiem. Na tem urodzajnem polu dosyć sięgnąć ręką, żeby zebrać garstkę mniej lub więcej pocieszających prawd, a na tem polu nie zbrakło robotników. W czasach Ligi, Montaigne ogłosił swe *Essais*, w których tyle pojęć poruszył, tyle faktów nagromadził, tyle wydał dowcipu; po Frondzie dopiero, wydał Rochefaucauld swe gorzkie *Maksymy*. Jakżeżby rewolucja z 1789 r., ten straszny społeczny uragan, jakżeżby jej następstwa, nie miały wzbudzić w znacznej liczbie pisarzy chęci wypowiedzenia swego sposobu myślenia o tych faktach, o utworzonych przez nie obyczajach, o uformowanych przez nie charakterach?

Moraliści wychowani w szkole rewolucji zwykle bywają zgryzliwi, rozczarowani i sceptycy. Takim nie jest wszakże autor tego dzieła. Jest to łagodny, uczciwy pisarz, potrzebujący wierzyć w dobre, pragnący pojednać antogonizmy, utworzyć harmonję pomiędzy sercami, zaspokoić umysł. Nie zamyka on oczu na wady współczesnych; przeciwnie widzi je bardzo dobrze, lecz bardziej ubolewa niż oburza się i nierozpacza nad czasem i ludźmi.

Dzieło jego dzieli się na trzy części odpowiednie trzem porom życia. W pierwszej (Godzina samotności), młodzieniec oddaje się krótkim rozmyslaniom nad światem i sercem ludzkiem. W drugiej części (Wyciag z korespondencji), głównie jest mowa o miłosci i małżeństwie. Prawdziwy czy mniemany autor listów, w młodości kochawszy się w czterech kobietach, z których z żadną się nie ożenił, w czterdziestym roku życia najszczęśliwiej dobiera sobie małżonkę; opisuje on przyjacielowi miłosne swe sprawy i podaje przytem uwagi o społeczeństwie. Pierwszy list jest datowany z 1788 r. ostatni z 1834 r., podczas którego to okresu, musiało nie brakować przedmiotu do postrzeżeń. W trzeciej części (Ostatnie lata), starzec ogląda się w około siebie, zastanawia się nad tem co widzi i daje doskonałe rady młodemu pokoleniu. W końcu dzieła znajduje się powiastka i kilka maksym.

W książce tej przebija się wzniosłość, żywa i szczera miłość dobrego, prawda i sprawiedliwość. Żałować tylko przychodzi, że w dziele tak zasługującem na uwagę, autor nie poszedł za przykładem niektórych rysowników, pozostawiających w cieniu zbyteczne szczegóły, a sprawiających tak silne wrażenie temi rysami ołówka, zwanemi *coups de force*. Pomiędzy licznemi prawdami zawartemi w tej książce, niektóre będą się wydawały zbyt prawdziwe, zbyt bezsporne; stylowi zaś brak potęgi i życia; za to ma wiele wdzięku i łagodności.

(d. n.)

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Czwartek, d. 17 Marca, opera-tragiczna w 2ch aktach, **Norma**, odśpiewana przez pp. *Dobrskiego, Millera, Kirchberg-Karwińską, Quattriniową, Rybicką, Sochaczewskiego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go piętr..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz..........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 6

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. $34^3/_4$ do rs. 1 k. $37^3/_4$, garniec od kop. 44 do kop. 45.

Liverpool, 17 *Marca*. Dziś sprzedano 10,000 wańtuchów bawełny; ceny stale się trzymają.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 18 *marca*

			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			89	13	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	—	14	97
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			88	25	—	—
dito 500 . .			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			74	—	—	—
Wexle.						
Berlin . . .	100 Tal.	2 M.	99	—	—	—
,, . . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,, . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	150	90	—	—
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	6	71	—	—
Moskw . .	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	66	99	50
,, .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	79	80	—	—
,, , .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Zlr.	2 M.	86	40	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. $86^2/_3$
,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $14^1/_3$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1317) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Zygmunta Kiełczewskiego studenta, rodem z Gubernii Lubelskiej, w d. 13 Lipca 1861 roku w wieku lat 20 w mieście Liége w Belgii zmarłego. przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa dnia 7 (19) Lutego 1863 r.
z upow. za Dyrektora Kancelarji,
I. Ciesielski, Ref. Sekr. Prez.

(N. D. 1022) *Wydział Stada Rządowego Koni w Janowie.*

Pod dniem 14 Stycznia r. b. Nr. 24 ogłoszona została wiadomość o otwarciu z dniem 1 Marca 1863 r dwudziestu stacji stadnych po Guberniach Królestwa dla pokrywania klaczy prywatnych ogierami rządowemi.

Obecnie JW. Dyrektor stada pod dniem 19 Lutego r. b. Nr. 88 opierając się na Reskrypcie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 4 Lutego r. b. Nr. 837 polecił wyprawę w r b. stacji stadnych po Guberniach Królestwa zawieśić do dalszego rozporządzenia Rządu.

O czem interesowane osoby ma honor uprzedzić

Janów d. 11 (23) Lutego 1863 r.
Inspekter Stada, Toliński.
Sekretarz Stada, Stokowski.

(N. D. 1329) *Fabryka Tabaczna Jawitz i Spółka w Warszawie.*

Zawiadamia obywateli kraju Polskiego i plantatorów trudniących się uprawą liści tytoniowych, że w roku bieżącym potrzebować będzie do fabryki swej tytoniu w lisciach z tegorocznej plantacji podobnie jak w roku zeszłym, i że życzący dostawić tytoń do fakryki naszej w Warszawie przy ulicy Pokornej pod N. 2225/6 egzystującej, zgłaszać się mogą wprost do Kantoru Fabryki, lub w Łowiczu do Pana Bernarda Kruszyńskiego, oraz w Kutnie do Pana Abrahama Hirszberg, którzy upoważnieni są do zawierania w tym celu umów i zdziałania kontraktów.

Warszawa dnia 18 Marca 1863 r.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1327) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Otolji z Gorzeńskich Czapskiej, właścicielki dóbr Budzisłów Górny w Okręgu Pyzdrskim.

2 Wilhelma Pietsch właściciela dóbr Rojków w Okręgu Piotrkowskim.

3. Józefa Oczkowskiego współwierzyciela sumy złp. 26,000 pod Nr. 8 działu IV. na dobrach Mąkolne z Okręgu Piotrowskiego ubezpieczonej; otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dz. 12 (24) Września 1863 r. w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej pod prekluzją.

Kalisz dnia 27 Lutego (11 Marca) 1863 r.
Radca Dworu, S. Ziemięcki.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1301) *Sąd Pokoju Okręgu Sandomierskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki:

1. Placu po rozebrać się mającym domie w mieście Zawichoście pod N. 81 przy ulicy Długiej położonym, do Benedykta i Teofili Wierzbickich należącego

2. Gruntu w siedmiu miejscach po cwierci, w różnych położeniach w terrytorjum miasta Ożarowa położonych, nabytych od Biskupkiewiczów, Scisłowiczów, Czapczyńskich małżonków, Mateusza Ziółkowskiego, Cieszkowskich małżonków, domu N. 66 ze spichrzem trzema chlewami i szopą, oraz ogrodu morgów 3, także w terrytorjum Ożarowa położonych od Adamskich nabytych, przez Józefa i Marjannę z Adamskich Studniarskich małżonków, którzy są w posiadaniu tak tych gruntów jako też ogrodu i domu.

Wyznaczony został do takowej regulacji termin na dzień 1 (13) Maja r. b., w tem więc terminie interesowani pod skutkami prekluzji stawić się winni w Sądzie tutejszym osobiście lub przez pełnomocników szczegółowo do tej czynności upoważnionych.

Ogłoszenie decyzji nastąpi w dniu 6 (18) Maja r. b. i od tej daty liczy się czas do odwołania.

Sandomierz dnia 16 (28) Lutego 1863 r.
Podsędek,
Radca Honorowy, Miernowski.

(N. D. 1324) *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego. Wydział Hypoteczny.*

Zawiadamia strony interesowane iż pierwiaskowa regulacja hypoteki:

1. Części szlacheckiej na wsi Choromanach Witnicy po Tomaszu Choromańskim pozostałej przez tegoż po ojcu Jakóbie odziedziczonej tudzież z nabycia od różnych osób powstałej.

2. Części na Godlewie Milewkach i Plewach do Andrzeja Godlewskiego należącej przez tegoż po rodzicach odziedziczonej i z nabyć od różnych osób powstałej.

3. Części na Przezdziecku Dworakach i Załuskach Lipniewie do Pawła Pieńkowskiego należącej a od Macieja i Teresy z Przezdzieckich Tymińskich nabytej odbędzie się dnia 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana.

Ogłoszenie zaś decyzji prekluzyjnej nastąpi w dni ośm.

Ostrołęka d. 16 (28) Lutego 1863 r.
Podsędek, Konarzewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1309) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Na mocy reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych pod dniem 20 Lutego (4 Marca) r. b. Nr. 929 wydanego, Rząd Gubernialny podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług wskazanych Postanowieniami Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w dniu 3 (15) Kwietnia r. b. w Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. drzewa opałowego, świec oleju i słomy dla wojsk w Gubernii Płockiej stale konsystujących, lub przechodzących, a mianowicie: dla Władz, osób biur i zakładów wojskowych, do kwater Jenerałów, Sztab i Ober-Oficerów, oraz Urzędników wojskowych, do twierdz i punktów warownych do koszar i budowli na koszarną lokację wojska przeznaczonych, do obozów i miejsc manewrów, dla partji rekrutów, jednem słowem wszędzie gdzie zajdzie potrzeba w teritorjum podjętej entrepryzy i w każdym czasie.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć, są następujące:

Za sążeń drzewa opałowego miary Polskiej półkubicznej rs. 2 kop. 33 1/2, (wyraźniej sr. dwa kop. trzydzieści trzy i pół).

Za funt wagi rosyjskiej świec łojowych kop. 17 1/2, (wyraźniej kop. siedmnaście i pół).

Za funt takiejże wagi oleju kop. 8 1/2, (wyraźniej kop. ośm i pół).

Za pud 40 funtowy słomy kop. 25 1/2, (wyraźniej kop. dwadzieścia pięć i pół).

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany jest w deklaracji wyrazić liczbami i literami ceny, za jakie życzy sobie dostarczać wojsku rzeczone artykuły i deklarację takową podług wzoru niżej domieszczonego napisaną i opieczętowaną złożyć, lub nadesłać na ręce Gubernatora Cywilnego, Gubernii Płockiej, z dołączeniem kwitu Kasy Banku Polskiego, lub innej Kasy Skarbowej lub miejskiej, na zdeponowane vadium w sumie rs. 8000 (wyraźniej ośm tysięcy) w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub obligacjach Skarbowych.

Vadium to może być również złożone w akcjach i obligacjach dróg Żelaznych Królestwa, obliczając akcje tylko w stosunku 60 procentu a obligacje podług Kursu Giełdy Warszawskiej.

Deklaracje w dniu do licytacji wyznaczonym składane być mają od godziny 9ej z rana do godziny 12 z południa, oprócz powyższej deklaracji ma być składane także świadectwo właściwej Władzy miejscowej o zamożności majątkowej i rzetelnem postępowaniu przystępującego do licytacji.

Po rozpieczętowaniu złożonych w czasie wyżej oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami którzy deklaracje złożyli licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych, i dla tego składający deklarację, winien bądź osobiście bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne, na dowod odczytania onych, nieskładający w terminie właściwym deklaracji pismiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane po terminie, lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium, oraz świadectwa o zamożności i rzetelnem postępowaniu, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Zastrzega się, że w deklaracjach tych ocenach przez konkurentów zadeklarować się mających, ułamki mniejsze nad pół kopiejki nie dozwalają się.

W końcu uwiadamia się, że warunki do tej licytacji w kazdym czasie, wyjąwszy święta do godziny 3ej po południu mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego Płockiego w Wydziale Wojskowym.

Płok d. 27 Lutego (11 Marca) 1863 r.
Gubernator Cywilny,
D. Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernialny Płocki ogłoszenia z dnia 27 Lutego (11 Marca) r. b. N. 10137 składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat trzech od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. dostawy drzewa opałowego, swiec, oleju i słomy, dla wojsk w Gubernii Płockiej stale konsystujących, lub przechodzących, po cenach następnych:

Za sążeń drzewa opałowego miary Polskiej półkubicznej rs. kop. (wyraźniej).

Za funt wagi rosyjskiej świec łojowych kop. (wyraźniej kop.).

Za funt takiejże wagi oleju kop. (wyraźniej kopiejek).

Za pud 40 funtowy słomy kop. (wyraźniej kopiejek).

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą.

Kwit Kasy N. na złożone vadium w sumie rs. 8000, (wyraźniej ośm tysięcy załączam, kwit takowy w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, (lub o przesłanie onego na koszt mój do N. upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko.)

(N. D. 1319) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług wskazanych postanowieniami Rady Administracyjnej, z dnia 16 (28 Maja) 1833 r. i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w dniu 15 (27) Kwietnia r. b. w Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. drzewa opałowego, świec, oleju i słomy, dla wojsk w Gubernii Augustowskiej stale konsystujących, lub przechodzących, a mianowicie: dla osób, biór i zakładów wojskowych, do Kwater-Jenerałów i Sztab i Ober-Oficerów, oraz urzędników wojskowych, do koszar i budowl na koszarną lokację wojska przeznaczonych, do obozów i miejsc manewrów, dla partji rekrutów, jednem słowem wszędzie gdzie zajdzie potrzeba w teritorjum podjętej entrepryzy i w każdym czasie.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następujące:

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej półkubicznej rs. 2 kop. 20, wyraźnie rs. dwa kopiejek dwadzieścia.

Za funt wagi rosyjskiej świec łojowych kop. 17 wyraźnie kopiejek siedmnaście.

Za funt takiejże wagi oleju kop. 15, wyraźnie kopiejek piętnaście.

Za pud czterdziesto funtowy słomy kop. $21^1/_2$ wyraźnie kopiejek dwadzieścia jedna i pół.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany jest w deklaracji wyrazić liczbami i literami ceny za jakie życzy sobie dostarczyć wojsku rzeczone artykuły i deklarację takową podług wzoru niżej domieszczonego napisaną i opieczętowaną złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Cywilnego, Gubernii Augustowskiej, z dołączeniem kwitu Kasy Banku Polskiego, lub innej Kasy Skarbowej, lub miejskiej na zdeponowane vadium w sumie rs. 3000, wyraźniej rub. sreb. trzy tysiące, w gotowiźnie, listach zastawnych, lub obligach Skarbowych.

Vadium to może być również złożone w akcjach i obligacjach dróg Żelaznych Królestwa, obliczając akcje tylko w stosunku 60 procentu, a obligacje podług Kursu Giełdy Warszawskiej.

Deklaracje, w dniu do licytacji wyznaczonym, składane być mają od godziny 9 z rana do go. 12 z południa.

Oprócz powyższej deklaracji, ma być składane także świadectwo właściwej władzy miejscowej o zamożności majątkowej i rzetelnem postępowaniu przystępującego do licytacji.

Po rozpieczętowaniu złożonych w czasie wyżej oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych i dla tego składający deklarację, winien bądź osobiscie, bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne, na dowód odczytania onych.

Nie składający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane po terminie, lub niepodług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym; wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium, oraz świadectwa o zamożności i rzetelnem postępowaniu, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Zastrzega się, że w deklaracjach tych, o cenach przez konkurentów zadeklarować się mających, ułamki mniejsze nad pół kopiejeki nie dozwalają się.

W końcu uwiadamia się, że warunki do tej licytacji, w każdym czasie, wyjąwszy święta, do godziny 3 po południu, mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w Wydziale Wojskowym.

Suwałki dnia 1 (13) Marca 1863 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancellarji, Wojewódzki.

Wzór deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernialny Augustowski ogłoszenia z d. 1 (13) Marca r. b. składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat trzech od dnia 1 (13) Stycznia 1864 do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. dostawy drzewa opałowego, swiec, oleju i słomy, dla wojsk w Gubernii Radomskiej stale konsystujących, lub przechodzących, po cenach następnych:

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej połkubicznej rs. kop. (wyraźniej)

Za funt wagi rosyjskiej swiec łojowych rs. kop. (wyraźniej).

Za funt takiejże wagi oleju rs. kop. (wyraźniej).

Za pud 40 funtowy słomy rs. kop. (wyraźniej).

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą.

Kwit Kasy na złożone vadium w sumie rs. 3000 (wyraźniej trzy tysiące) załączam.

Kwit takowy wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o przesłanie onego na koszt mój do upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko).

(N. D 1306) *Вержболовская Таможня.*

18 (30) Марта сего года, съ 12 часовъ утра, будетъ производиться при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованыхъ товаровъ, а именно: бумажныхъ, полушерстяныхъ и прочихъ издѣлій, а также маской рукляди и фосфора, сей послѣдний на основании правилъ о продажѣ ядовитымъ и ѣдкихъ веществъ, изложенныхъ въ уставѣ, утвержденномъ Совѣтомъ Управления Царства Полскаго 9 (21) Октября 1844 года, всего по оцѣнкѣ до 1500 руб. сереб.

28 Февраля 1863 года.

(N. D. 1311) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Henryka Jaspistein handlującego w Warszawie pod Nr. 1023 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 zamieszkałego obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 377 z procentem od dnia 12 Marca 1862 r. liczącym się, i kosztami od Piotra Lebiedzińskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod Nr. 193 położonej. tamże zamieszkałego, protokółem Michała Wacława Markiewicza Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 2 (14) Lutego 1863 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Pradze przy Warszawie pod Nr. 193 na gruncie czynszowym w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym XII. pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Piotra Lebiedzińskiego należąca, i w posiadaniu Heleny i Piotra małżonków Lebiedzińskich zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy z bali w słupy o parterze gontami kryty, komin murowany mający.

2 Oficyna podłużna z bali gontami kryta, komin murowany mająca.

3. Oficyna z bali o parterze, pod półdachem z gont, trzy kominy murowane mająca.

4. Oficyna podobnież z bali gontami kryta dwa kominy murowane mająca.

5. Oficyna podobnież z bali, z kominem murowanym gontami kryta.

6. Brama z bali dwuskrzydłowa, obok której jest furtka.

7. Zabudowanie z desek, pod półdachem z desek krytym.

8. Zabudowanie z desek deskami kryte.

9. Kloaka gontami kryta.

10. Komórki z drzewa pod półdachem deskami krytym.

11. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem okutym.

12. Zabudowania z desek w słupy bez jednej ściany pod półdachem deskami krytym, wedle oświadczenia dłużnika Piotra Lebiedzińskiego, zabudowanie to jest postawione przez jednego z lokatorów, i to przez niego rozebrane być może.

13. Podworze niebrukowane.

14. Furtka pomiędzy dwoma oficynami do ogrodu prowadząca sztachetową robotą bez okucia.

15. Ogrod częścią owocowy a częścią warzywny, w którym znajduje się drzew owocowych starych 7, jedno dzikie, oraz młodych 11, nadto w ogrodzie tym znajduje się piwnica, czyli parsk w ziemi z desek, ziemią przykryta, przy której jest wejście z desek pod półdaszkiem deskami kryte.

W nieruchomości tej jest 11 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilości ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziału I. złożone przejrzane być mogą

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Krawczulewicza Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV. w Pradze przy Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu do rąk własnych.

Obudwom d. 9 (21) Lutego 1863 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Pradze pod Warszawą pod Nr. 193 położonej dnia 11 (23) Lutego 1863 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana d. 3 (15) Maja 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Władysław Chęciński Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 20 Lutego (4 Marca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 21 Lutego (5 Marca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1326) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Augustowskiej Wydziału II. w Suwałkach*

W zastosowaniu się do art 982 i następnych K. P. S. podaje do wiadomości: że na żądanie Banku Polskiego majacego lokacją w mieście Stołecznem Warszawie przy ulicy Rymarskiej i Elektoralnej pod Nr. 743/4 z mocy dwóch obligacji urzędowych daty 15 (27) Listopada 1849 r. zeznanych przez Notela Herekowicza Rejnhertza na rzecz domu braci Łubieńskich na rs. 450 i na rs. 675 z procentem, oraz z mocy cessji daty 30 Marca (12 Kwietnia) 1850 r. przez tenże dom na rzecz Banku Polskiego zeznanej, Komornik Józef Czajewski zajął dnia 9 (21) i 10 (22) Sierpnia 1854 r. na przymuszone wywłaszczenie nieruchomości należącą do własności rzeczonego Notela Herekowicza Rejnhertza handlującego w Kalwarji zamieszkałego, a położoną w Gubernii Augustowskiej w mieście Powiatowem Kalwarji przy rynku i przy ulicy Tylnej pod Nr. 195.

Nieruchomość ta składa się z domu frontowego murowanego z oficynką przy rynku, z domu, stajni, wozowni i śpichlerza drewnianych, pod jednym dachem w dziedzińcu, z drugiego oddzielnego domu drewniannego przy ulicy Tylnej, z szopy drewnianej w drugim dziedzińcu, z dwóch wychodów, altany drewnianej, ogrodów owocowego i warzywnego, oraz placów pod budowlami.

Sprzedaż tę popierał poprzednio Patron Trybunału Dobrowolski, a teraz takową popierać będzie Patron Trybunału Romuald Wierzbicki w Suwałkach zamieszkały.

Kopje aktu zajęcia doręczone zostały Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kalwaryjskiego Ignacemu Oberfeldowi i Burmistrzowi miasta Kalwarji Walentemu Rościszewskiemu dnia 23 Grudnia (4 Stycznia) 1854/5 r. zarejestrowania zaś tego aktu zajęcia nastąpiły w aktach hypotecznych rzeczonego Sądu dnia 9 (21) Kwietnia 1855 r. a w Kancelarji Trybunału tutejszego dnia 15 (27) t. m. i r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków odbyła się dnia 13 (25) Maja 1855 r. a po załatwieniu następnych publikat przygotowawcze przysądzenie odbyło się na posiedzeniu tutejszego Trybunału dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1858 r. przy jakowem Trybunał rzeczoną nieruchomość przyznał przygotowawczo Bankowi Polskiemu za rs. 2,570.

Termin do ostatecznego przysądzenia odbywać się mającego na posiedzeniu tutejszego Trybunału wyrokiem daty 18 (30) Października 1862 r. oznaczony został na dzień 3 (15) Grudnia 1862 r. godzinę 10 z rana.

Licytacja rozpocznie się od kwoty rs. 2,570 a odbywać się będzie za pośrednictwem Patronów.

Suwałki dnia 19 (31) Października 1862 r.
K. Grabowski,

Powyższe obwieszczenie wywieszono na Tablicy w Izbie Audjencionalnej tutejszego Trybunału dnia 19 (31) Października 1862 r.
K. Grabowski Pisarz.

Gdy z powodu założonej przez Rejnhertza apelacji, stanowcze przysądzenie w powyższym terminie odbywać się nie mogło, obecnie przeto po odrzuconej apelacji Rajnhertza, termin nowy do stanowczego przysądzenia wyrokiem Trybunału tutejszego daty 21 Lutego (5 Marca) r. b. oznaczony został na dzień 8 (20) Kwietnia r. b. godzinę 10 rano.

Suwałki d. 25 Lutego (9 Marca) 1863 r.
K. Grabowski.

(N. D. 1314) Stosownie do Art. 960 K. P. S. wiadomo czynie iż w wykonaniu wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Augustowskiej Wydziału I w dniach 26 Czerwca (8 Lipca) 11 (23) Października 1862 r. i 16 (28) Stycznia 1863 r. w sprawie pomiędzy Teodorą z Supniewskich Krasnodębską a następnie jej Sukcesoram Antonim Krasnodębskim w własnym imieniu i jako ojcem i głównym opiekunem nieletniego syna Aleksandra Narcyza z tąż spłodzonego, oraz jako głownym opiekunem nieletnich Michała i Teofili Supniewskich po Wiktorji z Wareckich, i Janie małżonkach pozostałych dzieci czyniącym, w mieście Łomży, i Józefem Supniewskim majstrem kowalskim tychże nieletnich przydanym opiekunem we wsi Chmielewie Okręgu Łomżyńskim mieszkającymi, przez Wincentego Muszalskiego Patrona stawającymi z jednej, a Janem Pągiel majstrem kowalskim w mieście Łomży mieszkającym przez Maksymiljana Sankowskiego Patrona stawającym z drugiej strony zapadłych, dział majątku po Aleksandrze i Marjannie małżonkach Wareckich, oraz Janie i Wiktorji małżonkach Supniewskich, pozostałego, oraz sprzedaż nieruchomości spadkowej przez publiczną licytację nakazujących: taż

NIERUCHOMOŚĆ,

położona w mieście Łomży przy ulicy Wiejskiej pod Nr. 421 składająca się:

a) Z domu frontowego z drzewa w węgiel tynkowanego dachowką krytego wraz z bramą z desek w słupy; b) z przystawki murowanej deskami krytej; c) z domu drugiego w podwórzu z drzewa w węgieł dachówką krytego; d) z kuźni w podwórzu murowanej dachowką krytej; e) wystawki czyli szopki w słupy deskami krytej z parkanem; f) chlewów z drzewa i kloaki takiejże deskami krytych; g) placu na którym te zabudowania stoją długiego łokci 112 szerokości łokci 33 i podwórza z niego kamieniem brukowanego, i kawałka placu łokci 33 cali 16 szerokiego tejże długości od strony placu Sadowskiego, z drugiej strony przy gruntach Rembielińskiego, z placu łokci 1 cali 6 tejże długości; g) z ogródka owocowego na tych placach, drzewa sztuk 43 różnego rodzaju obejmującego, i z ogrodzenia na około tych placów, przez biegłych przysięgłych na rs. 1362 kop. 50 oszacowaną, przez publiczną licytację przed W. Grzybowskim Asesorem Trybunału delegowanym sprzedaną będzie.

Po odbyciu w dniu 12 (24) Lutego r. b. pierwszej publikaty zbioru objaśnień i warunków przedaży: termin do drugiej publikaty, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 2 (14) Kwietnia 1863 r. na godzinę 3 z południa w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Augustowskiej, Wydziału I. w mieście Łomzy oznaczony został, w którym licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 1362 kop. 50 jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Opisanie tej nieruchomości, i warunki przedaży, u Pisarza Trybunału i podpisanego Patrona w mieście Łomży, przejrzane być mogą.

Łomża d. 16 (28) Lutego 1863 r.
Wincenty Muszalski, Patron.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1133) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby Tomasza Żukowskiego czeladnika stolarskiego, wzrostu dobrego, włosow blond, twarzy ściągłej, oczów niebieskich, z krzywą nogą, ubranego nędznie, ostatnio w domu szynkowym Manesa na Pradze zamieszkałego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ściśle śledziły a po wyśledzeniu Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Warszawa d. 20 Lutego (4 Marca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1111) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilet Lombardowy za N. 26,993 wydany, przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 19 b. m. i r. 1863, to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji (3)

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1196) *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem*

Wydana przez Kasę Główną Pocztową w dniu 18 Marca 1857 r. za Nr. 5,719 niegdy Antoniemu Radzimińskiemu b. Expedytorowi Poczt w Błoniu, rekognicja na złożoną przez niego do depozytu tejże Kasy kaucją w ilości rs 270, podług doniesienia sukcesorów po Radzimińskim pozostałych, zagubioną została.

Ponieważ w skutek prośby tychże sukcesorów, zarządzony został zwrot kaucji powyższej, przeto Zarząd Poczt podaje do wiadomości, że w razie wynalezienia rekognicji pomienionej, takowa, jako niemająca żadnego znaczenia, winna być zwrocona Zarządowi Poczt.

Warszawa d. 25 Lutego (9 Marca) 1863 r.
z upow. Dyrektora Poczt,
I. Radca Zarządu, Grzecznarowski.

(N. D. 1243) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Monitz w mieście Sieradzu podając do wiadomości, iż ½ losu pod Numerem, 11025 lit. *b* z 5 kl. 100 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w kontroli kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa dnia 26 Lutego (10 Marca) 1863 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.